



The Holy See

POSYNODALNA
ADHORTACJA APOSTOLSKA
ECCLESIA IN MEDIO ORIENTE
OJCA ŚWIĘTEGO
BENEDYKTA XVI
DO PATRIARCHÓWI I BISKUPÓW
DUCHOWIEŃSTWA
OSÓB KONSEKROWANYCH
I DO WIERNYCH ŚWIECKICH
O KOŚCIELE NA BLISKIM WSCHODZIE
KOMUNII I ŚWIADECTWIE

WPROWADZENIE

1. Kościół na Bliskim Wschodzie, który od zarania wiary chrześcijańskiej pielgrzymuje na tej błogosławionej ziemi, dziś nadal mężnie kontynuuje swoje świadectwo, które jest owocem życia w komunii z Bogiem i bliźnim. *Komunia i świadectwo!* Takie było w istocie przeświadczenie ożywiające Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone Bliskiemu Wschodowi, zjednoczone wokół Następcy Piotra w dniach od 10 do 24 października 2010 r., obradujące na temat: „Kościół katolicki na Bliskim Wschodzie: komunია i świadectwo. «Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich, którzy uwierzyli» (Dz 4, 32)”.

2. Na początku trzeciego tysiąclecia pragnę zawierzyć to przeświadczenie, które czerpie swą siłę z Jezusa Chrystusa, trosce duszpasterskiej wszystkich Pasterzy jednego, świętego, powszechnego i apostolskiego Kościoła, a w szczególności czcigodnym Braciom Patriarchom, Arcybiskupom i Biskupom, którzy wspólnie czuwają, w jedności z Biskupem Rzymu, nad Kościołem katolickim na Bliskim Wschodzie. W regionie tym mieszkają rodzimi wierni, należący do czcigodnych Katolickich Kościołów Wschodnich *sui iuris*: Kościoła patriarchalnego Aleksandrii obrządku koptyjskiego, trzech Kościołów patriarchalnych Antiochii: obrządków grecko-

melchickiego, syryjskiego i maronickiego; Kościoła patriarchalnego Babilonii Chaldecyzyków i Kościoła patriarchalnego Cylicji obrządku ormiańskiego. Mieszkają tam również biskupi, kapłani i wierni należący do Kościoła łacińskiego. Są też obecni kapłani i wierni przybyli z Indii z arcybiskupstw większych Ernakulam-Angamaly obrządku syromalabarskiego oraz Trivandrum syromalankarskiego, a także z innych Kościołów Wschodnich i obrządku łacińskiego Azji i Europy Wschodniej, jak również liczni wierni przybyli z Etiopii i Erytrei. Wspólnie dają oni świadectwo o jedności wiary w różnorodności swych tradycji. Pragnę także to przeświadczenie powierzyć wszystkim kapłanom, zakonnikom i zakonnicom oraz wiernym świeckim Bliskiego Wschodu, w przekonaniu, że będzie ono ożywiało posługę lub apostołstwo każdego w swoim Kościele, zgodnie z charyzmatem, jakiego udzielił mu Duch Święty dla zbudowania wszystkich.

3. W świetle wiary chrześcijańskiej, „jedność jest życiem samego Boga, który objawia się w Duchu Świętym, przez Jezusa Chrystusa” [1]. Jest to dar od Boga, który odwołuje się do naszej wolności i oczekuje na naszą odpowiedź. To właśnie ze względu na swe boskie pochodzenie, komunია ma zasięg powszechny. O ile stanowi ona dla chrześcijan bezwzględne wyzwanie, z racji ich wspólnej wiary apostołskiej, o tyle w nie mniejszym stopniu jest ona otwarta na naszych braci żydów i muzułmanów i na wszystkie osoby, które także, w różnych formach, są przyporządkowane do ludu Bożego. Kościół katolicki na Bliskim Wschodzie wie, że nie będzie mógł w pełni manifestować tej komunii w płaszczyźnie ekumenicznej i międzyreligijnej, jeśli nie ożywi jej przede wszystkim w sobie i w każdym ze swoich Kościołów, wśród wszystkich ich członków: patriarchów, biskupów, kapłanów, zakonników, osób konsekrowanych i świeckich. Pogłębienie indywidualnego życia wiary i wewnętrzna odnowa duchowa w obrębie Kościoła katolickiego pozwolą osiągnąć pełnię życia łaski i *theosis* [2] (ubóstwienie). W ten sposób świadectwo zyska wiarygodność.

4. Przykład pierwszej wspólnoty jerozolimskiej może posłużyć za wzór do odnowienia obecnej wspólnoty chrześcijańskiej, aby uczynić z niej przestrzeń komunii sprzyjającej świadectwu. Rzeczywiście, Dzieje Apostolskie przekazują pierwszy opis, prosty i ujmujący tej wspólnoty, która zrodziła się w dniu Pięćdziesiątnicy: rzesza wiernych mających jedno serce i jednego ducha (por. 4, 32). Od samego początku istnieje podstawowy związek między wiarą w Jezusa a komunią kościelną, na co wskazują dwa zamienne wyrażenia: jedno serce i jedna dusza. Komunია nie jest więc efektem działania człowieka. Rodzi się ona przede wszystkim dzięki mocy Ducha Świętego, który obdarza nas wiarą, działającą przez miłość (por. Ga 5, 6).

5. Według Dziejów Apostolskich, jedność wierzących rozpoznaje się po tym, że trwają oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach (por. 2, 42). Jedność wierzących karmi się więc nauczaniem Apostołów (głoszenie słowa Bożego), na które odpowiadają oni jednością wiary, komunią braterską (posługa miłosierdzia), łamaniem chleba (Eucharystia i wszystkie sakramenty) oraz modlitwą osobistą i wspólnotową. To właśnie na tych czterech filarach oparte są komunია i świadectwo w pierwszej wspólnocie wierzących. Oby Kościół, obecny nieprzerwanie na Bliskim Wschodzie od czasów apostołskich aż do naszych dni, znalazł w przykładzie tej wspólnoty niezbędną pomoc, aby zachować w sobie żywą pamięć i apostołski

dynamizm swoich początków!

6. Uczestnicy zgromadzenia synodalnego doświadczyli jedności w łonie Kościoła katolickiego, w wielkiej różnorodności kontekstów geograficznych, religijnych, kulturowych i społeczno-politycznych. Wspólna wiara jest przeżywana i rozwija się znakomicie w różnych swych aspektach: teologicznym, duchowym, liturgicznym i kanonicznym. Podobnie jak moi poprzednicy na Stolicy Piotrowej, ponawiam tutaj pragnienie, aby „obrządky Kościołów Wschodnich były wiernie zachowywane i promowane jako dziedzictwo całego Kościoła Chrystusowego, w którym jaśniej tradycja od Apostołów przez Ojców, i który potwierdza w różnorodności boską jedność wiary katolickiej” [3] oraz zapewniam braci obrządku łacińskiego o mojej serdeczności i wrażliwości na ich potrzeby i wymagania, zgodnie z przykazaniem miłości, która wszystkiemu przewodniczy, i według norm prawa.

CZĘŚĆ PIERWSZA

***„Zawsze dziękujemy Bogu za was wszystkich,
wspominając o was nieustannie w naszych modlitwach”
(1 Tes 1, 2)***

7. Tym dziękczynieniem świętego Pawła pragnę pozdrowić chrześcijan żyjących na Bliskim Wschodzie, zapewniając ich o mojej żarliwej i nieustannej modlitwie. Kościół katolicki, a wraz z nim cała wspólnota chrześcijańska pamiętają o nich, uznając z wdzięcznością szlachetny wkład ich starożytnej tradycji w budowanie Ciała Chrystusa. Kościół dziękuje im za wierność i zapewnia ich o swojej miłości.

Kontekst

8. Ze wzruszeniem wspominam moje podróże na Bliski Wschód. Ziemia wybrana w sposób szczególny przez Boga była przemierzana przez patriarchów i proroków. Była miejscem wcielenia Mesjasza, widziała, jak wznoszony był krzyż Zbawiciela, była świadkiem zmartwychwstania Odkupiciela oraz zesłania Ducha Świętego. Przemierzana przez Apostołów, świętych i wielu Ojców Kościoła, była tygłem, gdzie powstawały pierwsze sformułowania dogmatyczne. Jednak ta błogosławiona ziemia i zamieszkujące ją ludy doświadczają w sposób dramatyczny wielkich ludzkich cierpień. Ileż śmierci, ileż zniszczonych istnień z powodu zaślepienia człowieka, jak wiele lęku i upokorzeń! Mogłoby się zdawać, że nie ma końca zbrodni Kaina (por. Rdz 4, 6-10 i 1 J 3, 8-15) wśród synów Adama i Ewy, stworzonych na obraz Boga (por. Rdz 1, 27). Grzech Adama, utrwalony z winy Kaina, jeszcze dziś nieustannie rodzi ciernie i osty (por. 3, 18). Jakże smutny jest widok tej błogosławionej ziemi cierpiącej, której dzieci zawzięcie ranią się nawzajem i umierają! Chrześcijanie wiedzą, że tylko Jezus, który przeszedł przez mękę i śmierć do zmartwychwstania, może przynieść zbawienie i pokój wszystkim mieszkańcom tego regionu świata (por. Dz 2, 23-24 i 32-33). Głosimy jedynie Jego, Chrystusa, Syna Bożego! Wyrażmy zatem skruchę i nawróćmy się,

„aby grzechy (...) zostały zgładzone, aby nadeszły od Pana dni ochłody” (Dz 3, 19-20a).

9. Według Pisma Świętego pokój jest nie tylko paktem lub traktatem umożliwiającym spokojne życie, a jego definicja nie może ograniczać się jedynie do braku wojny. Pokój, zgodnie z jego hebrajską etymologią, oznacza: być spełnionym, nienaruszonym, doprowadzić coś do końca, żeby odzyskać integralność. Jest to stan człowieka, który żyje w harmonii z Bogiem, z samym sobą, z bliźnim i z przyrodą. Pokój, zanim stanie się widocznym na zewnątrz, musi być we wnętrzu. Jest on błogosławieństwem. Jest on pragnieniem pewnej rzeczywistości. Pokój jest tak bardzo upragniony, że na Bliskim Wschodzie stał się pozdrowieniem (por. *J 20, 19; 1 P 5, 14*). Pokój jest sprawiedliwością (por. *Iz 32, 17*) a św. Jakub w swoim Liście dodaje: „Owoc zaś sprawiedliwości sieją w pokoju ci, którzy zaprowadzają pokój” (3, 18). Prorocka walka i refleksja mądrościowa były zmaganiem i koniecznością, ze względu na pokój eschatologiczny. Chrystus prowadzi nas ku temu autentycznemu pokojowi w Bogu. On jest jego jedyną bramą (por. *J 10, 9*). Tę właśnie jedyną bramę pragną przekroczyć chrześcijanie.

10. Człowiek dobry może odpowiedzieć na zaproszenie Chrystusa, by stać się „synem Bożym” (por. *Mt 5, 9*), gdy rozpoczyna od nawrócenia się do Boga, żyjąc przebaczeniem w swoim otoczeniu bliskim i wspólnotowym. Tylko pokorny będzie się rozkoszował urokami wielkiego pokoju (por. *Ps 37, 11*). Jezus rozpoczynając nasze bycie w komunii z Bogiem, stworzył prawdziwe braterstwo, a nie braterstwo zniekształcone przez grzech [4]. „On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części [ludzkości] uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur - wrogość” (*Ef 2, 14*). Chrześcijanin wie, że doczesna polityka pokoju nie będzie skuteczna, jeżeli sprawiedliwość w Bogu i pomiędzy ludźmi nie będą jego autentyczną podstawą i jeśli ta sprawiedliwość nie będzie walczyła z grzechem, który jest przyczyną podziałów. Dlatego Kościół chce przewyciężyć wszelkie różnice rasy, płci i poziomu społecznego (por. *Ga 3, 28 i Kol 3, 11*), wiedząc, że wszyscy stanowią jedno w Chrystusie, który jest wszystkim we wszystkich. Dlatego również Kościół wspiera wszelkie wysiłki na rzecz pokoju na świecie, a na Bliskim Wschodzie w szczególności do nich zachęca. Nie szczędzi wysiłków, by na różne sposoby pomagać ludziom żyć w pokoju, i popiera także międzynarodowy potencjał prawny, który go umacnia. Stanowisko Stolicy Apostolskiej w kwestii różnych konfliktów, które dramatycznie nękają ten region, i w kwestii statusu Jerozolimy oraz miejsc świętych jest w dużej mierze znane [5]. Jednak Kościół nie zapomina, że pokój jest przede wszystkim owocem Ducha (por. *Ga 5, 22*), o który nieustannie trzeba prosić Boga (por. *Mt 7, 7-8*).

Życie chrześcijańskie i ekumeniczne

11. To właśnie w tym kontekście przymusu, niestabilności i obecnie podatności na przemoc, Bóg zezwolił na rozwój swojego Kościoła. Żyje on tam w niezwyklej różnorodności form. Wraz z Kościołem katolickim obecne są na Bliskim Wschodzie bardzo liczne i czcigodne Kościoły, do których dołączyły nowsze wspólnoty kościelne. Ta mozaika wymaga wielkiego i nieustannego wysiłku na rzecz jedności, w poszanowaniu swoich bogactw, aby umocnić wiarygodność głoszenia

Ewangelii i chrześcijańskie świadectwo [6]. Jedność jest darem Boga, który rodzi się z Ducha i który trzeba rozwijać z cierpliwą wytrwałością (por. *1 P 3*, 8-9). Wiemy, że istnieje pokusa, aby w obliczu podziałów odwoływać się wyłącznie do kryteriów ludzkich, zapominając o mądrych radach świętego Pawła (por. *1 Kor 6*, 7-8). Zachęca on: „Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój” (*Ef 4*, 3). Wiara jest centrum i owocem prawdziwego ekumenizmu [7]. Trzeba zacząć od jej pogłębienia. Jedność rodzi się z wytrwałej modlitwy i nawrócenia, które pozwalają wszystkim żyć zgodnie z prawdą i w miłości (por. *Ef 4*, 15-16). Sobór Watykański II zachęca do „ekumenizmu duchowego”, który jest duszą prawdziwego ekumenizmu [8]. Sytuacja na Bliskim Wschodzie jest sama w sobie nagłym wezwaniem do świętości życia. Martyrologia ukazuje, że święci i męczennicy należący do różnych Kościołów byli – a niektórzy są nimi obecnie – żywymi świadkami tej jedności bez granic w Chrystusie chwalebnym, przedsmaku naszego „bycia zjednoczonymi” jako lud ostatecznie z Nim pojednany [9]. Z tego względu w obrębie samego Kościoła katolickiego trzeba umacniać komunie, która daje świadectwo o miłości Chrystusa.

12. Na podstawie wskazań Dyrektorium ekumenicznego [10] wierni katolicy mogą krzycić ekumenizm duchowy w parafiach, klasztorach i konwentach, w szkołach i uniwersytetach oraz seminariach. Pasterze winni się zatroszczyć, by wierni byli świadkami komunii we wszystkich dziedzinach życia. Komunia ta z pewnością nie jest nieładem. Autentyczne świadectwo wymaga uznania i szacunku dla innych, gotowości do dialogu w prawdzie, cierpliwości jako wymiaru miłości, prostoty i pokory człowieka, który uznaje się za grzesznika wobec Boga i bliźniego, zdolności do przebaczenia, pojednania i oczyszczania pamięci, na poziomie osobistym i wspólnotowym.

13. Pochwalam pracę teologów, którzy niestrudzenie działają na rzecz jedności, podobnie jak wyrażam uznanie dla działalności lokalnych komisji ekumenicznych, które istnieją na różnych poziomach, oraz dla działalności różnych wspólnot, które modlą się i działają na rzecz tak bardzo upragnionej jedności, promując przyjaźń i braterstwo. Ważne jest również, aby w wierności początkom Kościoła i jego żywym tradycjom, wypowiadać się jednym głosem, na temat istotnych kwestii moralnych dotyczących prawdy o człowieku, rodzinie, płciowości, bioetyki, wolności, sprawiedliwości i pokoju.

14. Ponadto, istnieje już „ekumenizm diakonii” w dziedzinie charytatywnej i edukacji między chrześcijanami różnych Kościołów i Wspólnot kościelnych. Także Rada Kościołów Bliskiego Wschodu, do której należą Kościoły różnych tradycji chrześcijańskich obecnych w regionie, stwarza doskonałą przestrzeń dla dialogu, który może być prowadzony w miłości i wzajemnym szacunku.

15. Sobór Watykański II wskazuje, że postęp ekumeniczny, aby był skuteczny, musi dokonywać się „przede wszystkim przez modlitwy, przykładowe życie, sumienną wierność wobec starożytnych tradycji wschodnich, lepsze wzajemne poznanie, współpracę i braterskie poszanowanie spraw duchowych i materialnych” [11]. Przede wszystkim trzeba, aby wszyscy powrócili jeszcze bardziej

do samego Chrystusa. Jezus jednoczy tych, którzy w Niego wierzą i którzy Go kochają, dając im Ducha swego Ojca oraz swoją Matkę, Maryję (por. J 14, 26; 16, 7 i 19, 27). Ten podwójny dar na różnych poziomach może bardzo pomóc i zasługuje na większą uwagę ze strony wszystkich.

16. Wspólna miłość do Chrystusa, który „grzechu nie popełnił, a w Jego ustach nie było podstęp” (1 P 2, 22) i „ściśle więzy” [12] między Kościołami Wschodu, które nie są w pełnej komunii z Kościołem katolickim, przynaglają do dialogu i jedności. W wielu przypadkach katolicy są związani wspólnymi korzeniami wiary z Kościołami wschodnimi, nie będącymi w pełnej komunii. Z myślą o odnowie duszpasterstwa ekumenicznego, mając na uwadze wspólne świadectwo, warto dobrze zrozumieć soborowe otwarcie na pewną „*communicatio in sacris*” w odniesieniu do sakramentów pokuty, Eucharystii i namaszczenia chorych [13], która jest nie tylko możliwa, ale która może być godna polecenia w pewnych sprzyjających okolicznościach, zgodnie z określonymi normami i za aprobatą władz kościelnych [14]. Liczne są małżeństwa pomiędzy katolikami a prawosławnymi i wymagają one szczególnej wrażliwości ekumenicznej [15]. Zachęcam biskupów i eparchów do stosowania, na ile to możliwe i tam gdzie one istnieją, umów duszpasterskich w celu stopniowej promocji wspólnego duszpasterstwa ekumenicznego.

17. Jedność ekumeniczna nie oznacza ujednoczenia tradycji i celebracji. Jestem pewien, że z Bożą pomocą na początek można uzgodnić wspólne tłumaczenie Modlitwy Pańskiej, Ojcze nasz, na języki współczesne regionu, tam gdzie jest to konieczne [16]. Modląc się razem tymi samymi słowami, chrześcijanie uznają swoje wspólne zakorzenienie w jednej wierze apostoelskiej, na której opiera się poszukiwanie pełnej jedności. Ponadto wspólne pogłębianie studium Ojców wschodnich i łacińskich oraz właściwych danym Kościołom tradycji duchowych, może znacznie pomóc w poprawnym stosowaniu norm kanonicznych, regulujących te zagadnienia.

18. Zachęcam katolików Bliskiego Wschodu do pielęgnowania relacji z wiernymi różnych Wspólnot kościelnych obecnych w tym regionie. Możliwe są różne wspólne inicjatywy. Wspólne czytanie Biblii oraz jej upowszechnianie mogłyby, na przykład, zapoczątkować tę drogę. Mogłaby ponadto rozwijać się lub pogłębiać szczególnie owocna współpraca w dziedzinie działalności charytatywnej i promowania wartości życia ludzkiego, sprawiedliwości i pokoju. Wszystko to przyczyni się do lepszego wzajemnego zrozumienia i stworzenia atmosfery szacunku – niezbędnych warunków, by krzewić braterstwo.

Dialog międzyreligijny

19. Natura i powszechne powołanie Kościoła wymagają, aby prowadził on dialog z wyznawcami innych religii. Na Bliskim Wschodzie dialog ten jest oparty na więzach duchowych i historycznych, łączących chrześcijan z żydami i muzułmanami. Dialog ten, który nie jest podyktowany przede wszystkim względami pragmatycznymi natury politycznej lub społecznej, opiera się przede wszystkim na podstawach teologicznych, które wymagają wiary. Pochodzą one z Pisma Świętego i są wyraźnie określone w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* i w Deklaracji o

stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate* [17]. Żydzi, chrześcijanie i muzułmanie wierzą w jednego Boga, Stwórcę wszystkich ludzi. Oby żydzi, chrześcijanie i muzułmanie odkryli na nowo jedno z Bożych pragnień – pragnienie jedności i zgody rodziny ludzkiej. Oby żydzi, chrześcijanie i muzułmanie odkryli w innym wierzącym brata, którego należy szanować i kochać, aby na swej ziemi dać w pierwszym rzędzie piękne świadectwo pogody ducha i dobrego współżycia między synami Abrahama. Wyznawanie jednego Boga zamiast instrumentalizowania go w powtarzających się i nie dających się usprawiedliwić dla człowieka autentycznie wierzącego konfliktach, może – jeśli jest przeżywane z sercem czystym – istotnie przyczynić się do pokoju w tym regionie oraz nacechowanego szacunkiem współżycia jego mieszkańców.

20. Liczne i silne są więzi między chrześcijanami a żydami. Są one mocno osadzone w cennym wspólnym dziedzictwie duchowym. Jest to z pewnością wiara w jedynego Boga, Stwórcę, który objawia się i wiąże z człowiekiem na zawsze, i który z miłości pragnie jego odkupienia. Jest to również Biblia, w znacznej mierze wspólna dla żydów i chrześcijan. Jest ona „słowem Boga” dla jednych i dla drugich. Wspólne czytanie Pisma Świętego nas przybliży. Ponadto Jezus, syn Narodu Wybranego, urodził się, żył i umarł jako Żyd (por. Rz 9, 4-5). Także Maryja, Jego Matka, zachęca nas do ponownego odkrycia żydowskich korzeni chrześcijaństwa. Te ścisłe więzy są wyjątkowym dobrem, z którego wszyscy chrześcijanie są dumni i które zawdzięczają Narodowi Wybranemu. Choć żydowskość „Nazarejczyka” pozwala chrześcijanom zasmakować z radością świata obietnicy i wprowadza ich w decyzję wiarę Narodu Wybranego, jednocząc ich z nim, to osoba i głęboka tożsamość samego Jezusa dzielą, bo chrześcijanie uznają w Nim Mesjasza, Syna Bożego.

21. Byłoby dobrze, aby chrześcijanie stawali się bardziej świadomi głębi tajemnicy Wcielenia, by kochać Boga z całego swego serca, z całej duszy i ze wszystkich sił (por. Pwt 6, 5). Chrystus, Syn Boży, stał się człowiekiem w konkretnym narodzie, w tradycji wiary i w kulturze, których poznanie może jedynie wzbogacić zrozumienie wiary chrześcijańskiej. Chrześcijanie ubogacili to poznanie przez szczególny wkład wniesiony przez samego Chrystusa, przez Jego śmierć i zmartwychwstanie (por. Łk 24, 26). Muszą jednak zawsze mieć świadomość swoich korzeni i być wdzięczni za nie. Aby bowiem szczerp na starym drzewie mógł się przyjąć (por. Rz 11, 17-18), potrzebuje on soku, który pochodzi z korzeni.

22. Relacje między obydwoma wspólnotami religijnymi były naznaczone przez historię i ludzkie namiętności. Niezliczone i częste są nieporozumienia i wzajemna nieufność. Niewybaczalne i wysoce naganne są podstępne i brutalne prześladowania w przeszłości! Jednak mimo tych smutnych sytuacji wzajemne ubogacenie na przestrzeni wieków było tak płodne, że przyczyniło się do narodzin i rozkwitu cywilizacji i kultury powszechnie znanej jako judeochrześcijańska. Jakby te dwa światy, z różnych powodów określające siebie jako różne lub przeciwne, postanowiły połączyć siły, aby dać ludzkości szlachetny stop. Ta więź, która łączy, jednocześnie dzieląc, żydów i chrześcijan, musi ich otworzyć na nową odpowiedzialność jednych za drugich, jednych

wraz z drugimi [18]. Albowiem te dwa ludy otrzymały to samo błogosławieństwo i obietnice wieczności, pozwalające razem ufnie zmierzać ku braterstwu.

23. Kościół katolicki, wierny nauczaniu Soboru Watykańskiego II, patrzy z szacunkiem na muzułmanów. Oddają oni kult Bogu szczególnie przez modlitwę, jałmużnę i post, czczą Jezusa jako proroka, jednak bez uznania Jego boskości, i czczą Maryję, Jego dziewiczą Matkę. Wiemy, że spotkanie islamu z chrześcijaństwem często przybierało formę kontrowersji doktrynalnych. Niestety, te różnice doktrynalne posłużyły jednemu i drugiemu za pretekst do uzasadniania w imię religii praktyk nietolerancji, dyskryminacji, marginalizacji, a nawet prześladowania [19].

24. Pomimo tego stwierdzenia chrześcijanie dzielą z muzułmanami to samo życie powszednie na Bliskim Wschodzie, gdzie ich obecność nie jest ani nowa, ani przypadkowa, lecz historyczna. Stanowiąc integralną część Bliskiego Wschodu, wypracowali oni w ciągu wieków pewien typ relacji ze swym otoczeniem, który może służyć jako lekcja. Religijność muzułmanów stanowiła dla nich wyzwanie i, na miarę posiadanych środków oraz na ile to możliwe, nadal żyją i krzewią wartości Ewangelii w otaczającej ich kulturze. Wynika z tego szczególna symbioza. Dlatego właśnie słuszne jest uznanie wkładu żydów, chrześcijan i muzułmanów w kształtowanie bogatej kultury, specyficznej dla Bliskiego Wschodu [20].

25. Katolicy Bliskiego Wschodu, których większość to rodowici obywatele tych krajów, mają obowiązek i prawo w pełni uczestniczyć w życiu narodowym, działając na rzecz budowy swej ojczyzny. Powinni oni korzystać z pełnych praw obywatelskich, i nie mogą być traktowani jak obywatele lub wierzący niższej klasy. Podobnie jak w przeszłości, kiedy to jako pionierzy arabskiego odrodzenia byli integralną częścią życia kulturowego, gospodarczego i naukowego różnych cywilizacji tego regionu, tak dziś pragną nadal i zawsze dzielić z muzułmanami swe doświadczenia, wnosząc swój specyficzny wkład. To właśnie ze względu na Jezusa chrześcijanie są wrażliwi na godność osoby ludzkiej i wypływającą z niej wolność religijną. Z miłości do Boga i ludzkości, wielbiąc w ten sposób podwójną naturę Chrystusa, i ze względu na pragnienie życia wiecznego, chrześcijanie wybudowali szkoły, szpitale i różnego rodzaju instytucje, do których przyjmowani są wszyscy bez jakiegokolwiek dyskryminacji (por. *Mt 25, 31nn.*). Z tych właśnie powodów chrześcijanie zwracają szczególną uwagę na podstawowe prawa człowieka. Nieślusne jest zatem twierdzenie, jakoby prawa te były jedynie chrześcijańskimi prawami człowieka. Są one po prostu prawami, których domaga się godność każdego człowieka i każdego obywatela, niezależnie od jego pochodzenia, przekonań religijnych i wyborów politycznych.

26. Wolność religijna jest szczytem wszystkich wolności. Jest świętym i niezbywalnym prawem. Obejmuje ona równocześnie na poziomie indywidualnym i zbiorowym wolność sumienia w sprawach religijnych oraz swobodę kultu. Obejmuje też swobodę wyboru religii, którą uważa się za prawdziwą, i publiczne wyrażanie swojej wiary [21]. Możliwe musi być swobodne wyznawanie i ukazywanie swojej religii oraz jej symboli, bez narażania swojego życia i wolności osobistej. Wolność religijna jest zakorzeniona w godności osoby. Zapewnia ona wolność moralną i sprzyja

wzajemnemu szacunkowi. Żydzi, którzy przez długi czas doznawali wrogości często śmiercionośnej, nie mogą zapominać o dobrodziejstwach płynących z wolności religijnej. Muzułmanie ze swojej strony dzielą z chrześcijanami przekonanie, że nie jest dozwolony żaden przymus w sprawach religijnych, a tym bardziej przemoc. Przymus, który może przybierać różne i podstępne formy na płaszczyźnie osobistej i społecznej, kulturowej, administracyjnej i politycznej, jest sprzeczny z wolą Bożą. Jest on źródłem instrumentalizacji politycznej i religijnej, dyskryminacji i przemocy, która może prowadzić do śmierci. Bóg chce życia, a nie śmierci. On zakazuje zabijania także tego, kto zabija (por. *Rdz* 4, 15-16; 9, 5-6; *Wj* 20, 13).

27. Tolerancja religijna istnieje w wielu krajach, ale niewiele zobowiązuje, ponieważ pozostaje ograniczona w zakresie swego działania. Konieczne jest przejście od tolerancji do wolności religijnej. Nie jest to otwarta brama, prowadząca do relatywizmu, jak twierdzą niektórzy. Ten krok, który należy uczynić, nie jest rozwartą szczeliną w wierze, ale ponownym rozpatrzeniem relacji antropologicznej do religii i do Boga. Nie jest on ciosem wymierzonym w „podstawowe prawdy” wiary, gdyż pomimo rozbieżności ludzkich i religijnych jakiś promień prawdy oświeca wszystkich ludzi [22]. Dobrze wiemy, że prawda poza Bogiem nie istnieje jako „sama w sobie”. Byłaby wówczas bożkiem. Prawda może się rozwijać tylko w inności, która otwiera na Boga, która pozwala poznać swoją odmienność poprzez moich braci w człowieczeństwie i w nich. Dlatego niewłaściwe jest twierdzenie w sposób wykluczający: „posiadam prawdę”. Prawda nie jest czyjąś własnością, lecz zawsze jest darem, który wymaga wysiłku do coraz głębszego przyswajania prawdy. Prawdę można poznawać i żyć nią tylko w wolności, dlatego nie możemy narzucić prawdy drugiej osobie; objawia się ona tylko w spotkaniu, które przenika miłość.

28. Cały świat koncentruje swoją uwagę na Bliskim Wschodzie, który poszukuje swojej drogi. Oby ten region ukazał, że wspólne życie nie jest utopią oraz że nie istnieje fatalizm nieufności i uprzedzeń. Religie mogą się zjednoczyć w służbie dobru wspólnemu i przyczynić się do rozwoju każdego człowieka i do budowy społeczeństwa. Bliskowschodni chrześcijanie od stuleci żyją w dialogu z muzułmanami. Dla nich jest to dialog życia codziennego i prowadzony w życiu codziennym. Znają jego bogactwa i ograniczenia. Żyją też oni znacznie nowszym dialogiem żydowsko-chrześcijańskim. Od dawna istnieje też dwustronny lub trójstronny dialog intelektualistów lub teologów żydowskich, chrześcijańskich i muzułmańskich. Jest to laboratorium różnych spotkań i badań, które należy propagować. Przyczyniają się do tego skutecznie wszystkie różnorodne katolickie instytuty i ośrodki – filozofii, teologii i jeszcze innych dziedzin – które dawno temu powstały na Bliskim Wschodzie i które pracują niekiedy w trudnych warunkach. Serdecznie je pozdrawiam i zachęcam do kontynuowania ich dzieła pokoju, wiedząc, że trzeba wspierać wszystko to, co zwalcza ignorancję i sprzyja poznaniu. Szczęśliwe połączenie dialogu życia codziennego i dialogu „intelektualistów czy teologów” przyczyni się z pewnością stopniowo, z Bożą pomocą, do polepszenia współżycia żydowsko-chrześcijańskiego, żydowsko-islamskiego i chrześcijańsko-muzułmańskiego. Takie życzenie wyrażam i modłę się w tej intencji.

Dwie nowe rzeczywistości

29. Podobnie jak reszta świata, Bliski Wschód ma do czynienia z dwoma przeciwstawnymi zjawiskami: laicyzacją z jej skrajnymi konsekwencjami i agresywnym fundamentalizmem, który powołuje się na źródła religijne. Niektórzy przywódcy polityczni i religijni, ze wszystkich wspólnot na Bliskim Wschodzie, z wielką nieufnością podchodzą do laickości, traktując ją jako przejaw ateizmu bądź niemoralności. Prawdą jest, że laickość może niekiedy zawierać upraszczające stwierdzenia, że religia należy wyłącznie do sfery prywatnej, jak gdyby była ona jedynie kultem indywidualnym i domowym, istniejącym poza życiem, etyką, relacjami z drugim człowiekiem. W swojej skrajnej i ideologicznej formie ta laickość, która przerodziła się w sekularyzm, odmawia obywatelowi prawa do publicznego wyrażania swej religii, uznając, że jedynie państwo może dyktować zasady dotyczące jej formy publicznej. Teorie te są stare i nie są już one typowo zachodnie. Nie można ich mylić z chrześcijaństwem.

Zdrowa laickość natomiast oznacza uwolnienie wiary od ciężaru polityki i wzbogacenie polityki o to, co wnosi wiara, przy zachowaniu koniecznego dystansu, wyraźnego rozróżnienia i niezbędnej współpracy między obydwoma. Żadne społeczeństwo nie może rozwijać się należycie, jeżeli nie zapewni wzajemnego szacunku między polityką i religią, wystrzegając się stałej pokusy mieszania ich lub przeciwstawiania sobie. Idealna relacja opiera się przede wszystkim na naturze człowieka – a zatem na zdrowej antropologii – i na pełnym poszanowaniu jego niezbywalnych praw. Uświadomienie sobie tej idealnej relacji pozwala zrozumieć, że istnieje swego rodzaju jedność-odrębność, która winna cechować relację między władzą duchową (religijną) a władzą doczesną (polityczną), ponieważ obydwie są powołane, jakkolwiek przy koniecznym rozróżnieniu, do harmonijnej współpracy dla wspólnego dobra. Taka zdrowa laickość gwarantuje polityce działanie bez instrumentalizowania religii, a religii życie w wolności, bez obciążania się polityką, podyktowaną przez interes i niekiedy niezbyt zgodną, a nawet sprzeczną z wiarą. Dlatego właśnie zdrowa laickość (jedność-odrębność) jest potrzebna, a nawet niezbędna obydwu. Z wyzwaniem, jakie stanowi relacja między tym, co należy do sfery polityki, a tym, co należy do sfery religii, można się zmierzyć z cierpliwością i odwagą przez odpowiednią formację ludzką i religijną. Trzeba nieustannie przypominać o miejscu Boga w życiu osobistym, rodzinnym i obywatelskim oraz o miejscu człowieka w planie Bożym. Nade wszystko zaś trzeba się więcej modlić w tej intencji.

30. Niepewność gospodarczo-polityczna, zdolność do manipulacji niektórych i niedostateczne zrozumienie religii stanowią między innymi podłoże fundamentalizmu religijnego. Dotyka on wszystkich wspólnot religijnych i uniemożliwia trwające od wielu wieków współzycie. Z powodów politycznych chce on przejąć władzę, czasami przemocą, nad sumieniem każdego i nad religią. Kieruję stanowczy apel do wszystkich przywódców religijnych tego regionu, żydowskich, chrześcijańskich i muzułmańskich, aby poprzez swój przykład i nauczanie dokładali wszelkich starań w celu wyeliminowania tego zagrożenia, godzącego bez różnicy i śmiertelnie w wierzących wszystkich religii. „Posługiwanie się słowem objawionym, Pismem Świętym lub imieniem Boga, aby usprawiedliwić nasze interesy, naszą politykę – którą tak łatwo można naginać – czy przemoc, jest bardzo poważnym błędem” [23].

Migranci

31. Rzeczywistość bliskowschodnia jest bogata ze względu na swą różnorodność, ale nazbyt często naznaczona przymusem a także przemocą. Dotyczy to wszystkich mieszkańców regionu i wszystkich aspektów ich życia. Chrześcijanie, często znajdujący się w trudnej sytuacji, odczuwają w sposób szczególny, niekiedy ze znużeniem i niewielką nadzieją, negatywne skutki tych konfliktów i niepewności. Często czują się upokorzeni. Wiedzą też z doświadczenia, że gdy dochodzi do konfliktów, oni padają ofiarami. Po aktywnym uczestniczeniu przez wieki w budowaniu poszczególnych narodów i wnoszeniu wkładu w kształtowanie się ich tożsamości i dobrobytu, wielu chrześcijan wybiera bardziej sprzyjające warunki, miejsca pokoju, gdzie oni i ich rodziny mogą żyć godnie i bezpiecznie, oraz przestrzenie wolności, gdzie ich wiara może się wyrażać, nie będąc poddana różnym ograniczeniom [24]. Jest to wybór bolesny. Wpływa poważnie na jednostki, rodziny i Kościoły. Okalecza narody i przyczynia się do zubożenia ludzkiego, kulturowego i religijnego na Bliskim Wschodzie. Bliski Wschód bez chrześcijan lub z nielicznymi chrześcijanami nie jest już Bliskim Wschodem, ponieważ wraz z innymi ludźmi wierzącymi tworzą oni tak szczególną tożsamość regionu. Jedni są odpowiedzialni za drugich przed Bogiem. Dlatego ważne jest, aby przywódcy polityczni i religijni rozumieli tę rzeczywistość i unikali polityki lub strategii, która uprzywilejowuje jedną tylko wspólnotę, co prowadziłoby ku jednobarwnemu Bliskiemu Wschodowi, który w niczym nie odzwierciedlałby swej bogatej rzeczywistości ludzkiej i historycznej.

32. Pasterze Katolickich Kościołów Wschodnich *sui iuris* stwierdzają z niepokojem i bólem, że liczba ich wiernych ulega zmniejszeniu na terenach tradycyjnie patriarchalnych i że od jakiegoś czasu są zmuszeni do rozwijania duszpasterstwa emigracji [25]. Jestem pewien, że czynią, co w ich mocy, aby zachęcać swoich wiernych do nadziei, do pozostania w kraju i niesprzedawania swych dóbr [26]. Proszę ich, by nadal darzyli miłością swoich księży i wiernych z diaspory, nakłaniając ich do pozostawania w ścisłym kontakcie ze swymi rodzinami i Kościołami, a przede wszystkim do wiernego zachowywania wiary w Boga, dzięki swej tożsamości religijnej, budowanej na czcigodnych tradycjach duchowych [27]. Zachowując tę przynależność do Boga oraz do swoich poszczególnych Kościołów, pielęgnując głęboką miłość do swoich braci i siostr obrządku łacińskiego, przyniosą całemu Kościołowi katolickiemu wielkie dobrodziejstwo. Ponadto, zachęcam Pasterzy struktur kościelnych przyjmujących katolików wschodnich, aby przyjmowali ich z miłością i szacunkiem, jako braci, by umacniali więzy komunii między emigrantami a Kościołami ich pochodzenia, umożliwiali sprawowanie liturgii według ich tradycji oraz by podejmowali działalność duszpasterską i parafialną, tam gdzie jest to możliwe [28].

33. Kościół łaciński na Bliskim Wschodzie, cierpiąc z powodu znacznego zmniejszenia liczby swoich wiernych, doświadcza innej sytuacji i stoi w obliczu wielu nowych wyzwań duszpasterskich. W silnych gospodarczo krajach tego regionu jego Pasterze muszą radzić sobie z masowym napływem i obecnością wszelkiego rodzaju pracowników, przybywających z Afryki, Dalekiego Wschodu i subkontynentu indyjskiego. Społeczność ta, składająca się często z samotnych

mężczyzn i kobiet lub całych rodzin, doświadcza podwójnej niepewności. Są cudzoziemcami w kraju, w którym pracują i nazbyt często doświadczają dyskryminacji i niesprawiedliwości. Cudzoziemiec jest przedmiotem troski Boga i dlatego zasługuje na szacunek. Jego przyjęcie będzie brane pod uwagę na Sądzie Ostatecznym (por. *Mt 25, 35 i 43*) [29].

34. Bezlitośnie wyzyskiwane, nie będące w stanie się bronić, z umowami o pracę mniej lub bardziej ograniczonymi czy legalnymi, osoby te są czasami ofiarami naruszenia lokalnego prawa oraz konwencji międzynarodowych. Ponadto są poddawane silnym naciskom i poważnym ograniczeniom religijnym. Praca ich duszpasterzy jest niezbędna i wymaga delikatności. Zachęcam wszystkich katolików i wszystkich kapłanów, niezależnie od ich przynależności do Kościoła tego czy innego obrządku, do szczerzej jedności oraz współpracy duszpasterskiej z miejscowym biskupem, a biskupów do ojcowskiej wyrozumiałości dla wiernych obrządku wschodniego. Dzięki wzajemnej współpracy, a zwłaszcza gdy będą mówić jednym głosem, wszyscy w tej konkretnej sytuacji będą mogli swoją wiarą żyć i ją celebrować, ubogacając się różnorodnością tradycji duchowych, pozostając równocześnie w kontakcie ze wspólnotami chrześcijańskimi, z których pochodzą. Wzywam również rządy krajów, które przyjmują te nowe grupy ludności, do poszanowania i obrony ich praw, do umożliwienia im swobodnego wyrażania swej wiary poprzez promowanie wolności religijnej i budowanie miejsc kultu. Wolność religijna „mogłaby stać się przedmiotem dialogu między chrześcijanami i muzułmanami, dialogu, którego pilną potrzebę i przydatność potwierdzili ojcowie synodalni” [30].

35. Podczas gdy ze względu na konieczność, zniechęcenie lub rozpacz rodzimi katolicy na Bliskim Wschodzie podejmują dramatyczną decyzję o opuszczeniu ziemi swoich przodków, swej rodziny i wspólnoty wiary, niektórzy, wręcz przeciwnie, pełni nadziei, decydują się na pozostanie w swej ojczyźnie i w swojej wspólnocie. Zachęcam ich do umacniania tej pięknej wierności i wytrwania w wierze. Wreszcie inni katolicy, dokonując wyboru równie bolesnego jak chrześcijanie bliskowschodni, którzy emigrują, uciekając od niepewności, w nadziei na lepszą przyszłość, wybierają kraje tego regionu, aby w nich żyć i pracować.

36. Jako Pasterz Kościoła powszechnego zwracam się w tym miejscu do wszystkich katolików tego regionu, rdzennych i nowo przybyłych, których proporcja niemal wyrównała się w ostatnich latach, ponieważ dla Boga jest tylko jeden lud, a dla wierzących – tylko jedna wiara! Starajcie się żyć jedni z drugimi zjednoczeni i we wspólnocie braterskiej w miłości i wzajemnym szacunku, aby w sposób wiarygodny świadczyć o waszej wierze w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa! Bóg wysłucha waszych modlitw, pobłogosławi wasze postawy i da wam swego Ducha, pozwalającego mierzyć się z trudami dnia. Bo „gdzie Duch Pański, tam wolność” (2 Kor 3, 17). Święty Piotr napisał do wierzących doświadczających podobnych sytuacji słowa, które chętnie przytaczam, kierując je do was jako zachętę: „Kto zaś wam zaszkodzi, jeżeli gorliwi będziecie w czynieniu dobra? (...) Nie obawiajcie się zaś ich groźby i nie dajcie się zaniepokoić! Pana zaś Chrystusa uznajcie w sercach waszych za Świętego i bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest” (1 P 3, 13-15).

CZĘŚĆ DRUGA

*„Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich,
którzy uwierzyli” (Dz 4, 32)*

37. Widzialność rodzącej się wspólnoty chrześcijańskiej jest opisana przez cechy niematerialne, wyrażające kościelną *koinonia*: jedno serce i jeden duch, co odzwierciedla głęboki sens świadectwa. Jest ono odbiciem głębokiego życia wewnętrznego indywidualnego i wspólnotowego. Pozwalając się kształtować od wewnątrz przez Bożą łaskę, każdy Kościół partykularny może odzyskać piękno pierwszej wspólnoty wierzących, spojonej przez wiarę ożywioną miłością, która charakteryzuje uczniów Chrystusa w oczach ludzi (por. *J* 13, 35). *Koinonia* zapewnia świadectwu trwałość i konsekwencję i wymaga stałego nawrócenia. Udoskonala ono komunie i umacnia z kolei świadectwo. „Bez jedności nie może być świadectwa: wielkim świadectwem jest właśnie życie w jedności” [31]. Komunia jest darem, który wszyscy powinni w pełni przyjąć i jest rzeczywistością, którą trzeba nieustannie budować. W tym sensie zachęcam wszystkich członków Kościołów obecnych na Bliskim Wschodzie, każdego zgodnie z własnym powołaniem, do ożywienia jedności, z pokorą i w modlitwie, aby rzeczywistością stała się jedność, o którą modlił się Jezus (por. *J* 17, 21).

38. Koncepcja Kościoła „katolickiego” obejmuje jedność pomiędzy tym, co powszechne, a tym, co partykularne. Jest to relacja „wzajemnego przenikania się” między Kościołem powszechnym a Kościołami partykularnymi, określająca i konkretyzująca katolickość Kościoła. Obecność „całości w części” sprawia, że część dąży do powszechności. Dążenie to przejawia się w pewnym sensie w inspiracji misyjnej każdego z Kościołów lub też – w szczerym uznaniu dobra „innych części”, które obejmuje działania w harmonii i współdziałaniu z nimi. Kościół powszechny jest rzeczywistością uprzednią względem Kościołów partykularnych, które rodzą się w Kościele powszechnym i poprzez Kościół powszechny [32]. Prawda ta wiernie odzwierciedla doktrynę katolicką, a zwłaszcza naukę Soboru Watykańskiego II [33]. Wprowadza ona do zrozumienia wymiaru „hierarchicznego” komunii kościelnej, a także umożliwia bogatej i uzasadnionej różnorodności Kościołów partykularnych wyrażanie się zawsze w jedności, miejscu, w którym szczególne dary stają się prawdziwym bogactwem dla powszechności Kościoła. Odnowiona świadomość i przeżywanie tych podstawowych punktów eklezjologii pozwoli na nowo odkryć specyfikę i bogactwo tożsamości „katolickiej” na Wschodzie.

Patriarchowie

39. Patriarchowie, „ojcowie i przełożeni” Kościołów *sui iuris*, są widocznymi znakami, punktami odniesienia i czuwającymi stróżami jedności. Na mocy swej tożsamości i właściwej im misji są oni ludźmi komunii, strażnikami owczarni, zgodnie z wolą Bożą (por. *1 P 5*, 1-4), sługami jedności kościelnej. Wypełniają oni posługę, która dokonuje się poprzez miłość przeżywaną realnie na wszystkich poziomach: między samymi patriarchami, między każdym z patriarchów a biskupami, kapłanami, osobami konsekrowanymi i wiernymi świeckimi, powierzonymi ich jurysdykcji.

40. Patriarchowie, których nienaruszalna jedność z Biskupem Rzymu jest zakorzeniona w *ecclesiastica communio*, o którą prosili Papieża i którą otrzymali nazajutrz po swym wyborze kanonicznym, czynią przez tę szczególną więź namacalnymi powszechność i jedność Kościoła [34]. Ich troska obejmuje każdego ucznia Jezusa Chrystusa, żyjącego na terytorium patriarchalnym. Na znak komunii dla świadectwa, będą umacniać jedność i solidarność w ramach Rady Katolickich Patriarchów Wschodu oraz różnych synodów patriarchalnych, zawsze dając pierwszeństwo porozumieniu co do kwestii o wielkim znaczeniu dla Kościoła, mając na celu działanie kolegialne i zjednoczone. Dążąc do wiarygodności swego świadectwa, patriarcha będzie starał się o sprawiedliwość, pobożność, wiarę, miłość, wytrwałość i łagodność (por. *1 Tm 6*, 11). Będzie pragnął skromnego stylu życia, na wzór Chrystusa, który ogołocił samego siebie, aby nas ubóstwem swoim ubogacić (por. *2 Kor 8*, 9). Będzie on też troszczył się o krzewienie między eparchiami rzeczywistej solidarności w należyтым zarządzaniu personelem i mieniem kościelnym. Należy to do jego obowiązków [35]. Naśladując Jezusa, przemierzającego wszystkie miasta i wioski, by pełnić swoją misję (por. *Mt 9*, 35), patriarcha będzie gorliwie dokonywał wizytacji duszpasterskich w swoich eparchiach [36]. Będzie to czynił nie tylko, żeby wypełniać swoje prawo i obowiązek czuwania, ale także, aby konkretnie świadczyć o swojej braterskiej i ojcowskiej miłości wobec biskupów, kapłanów i wiernych świeckich, zwłaszcza wobec ludzi biednych, chorych i marginalizowanych, a także wobec tych, którzy cierpią duchowo.

Biskupi

41. Na mocy swoich święceń Biskup jest ustanowiony równocześnie członkiem Kolegium biskupiego i Pasterzem wspólnoty lokalnej poprzez swą posługę nauczania, uświęcania i rządzenia. Wraz z Patriarchami, Biskupi są widzialnymi znakami jedności w różnorodności Kościoła pojmowanego jako Ciało, którego Głową jest Chrystus (por. *Ef 4*, 12-15). Są oni pierwszymi darmo wybranymi i posłanymi do wszystkich narodów, aby pozyskiwać uczniów, aby ich uczyć zachowywania wszystkiego, co nakazał Zmartwychwstały (por. *Mt 28*, 19-20) [37]. Jest więc istotne, aby słuchali oni i zachowywali w swoim sercu słowo Boże. Mają je odważnie głosić i energicznie bronić integralności i jedności wiary w trudnych sytuacjach, których niestety na Bliskim Wschodzie nie brakuje.

42. Ważne jest dla promowania życia komunii i diakonii, aby Biskupi nieustannie pracowali nad swoją osobistą odnową. Ta czujność serca domaga się „w pierwszym rzędzie życia modlitwy, ofiary i słuchania innych, następnie przykładnego życia apostoła i pasterza, w prostocie, ubóstwie i

pokorze, a wreszcie nieustannej troski o obronę prawdy, sprawiedliwość, dobre obyczaje i o sprawę ubogich” [38]. Ponadto tak bardzo upragniona odnowa wspólnot wymaga ojcowskiej troski o wszystkich ochrzczonych, a zwłaszcza o ich bezpośrednich współpracowników, kapłanów [39].

43. Komunia w łonie każdego Kościoła lokalnego jest pierwszym fundamentem komunii intereklezyjalnej, która zawsze karmi się słowem Bożym i sakramentami oraz różnorodnymi formami modlitwy. Zachęcam więc biskupów, aby okazywali swoją troskę o wszystkich wiernych obecnych na terenie ich jurysdykcji, bez względu na ich stan, narodowość i Kościół, z którego się wywodzą. Niech pasą powierzone im stado Boże i czuwają nad nim „nie jak ci, którzy ciemną gminę, ale jako żywe przykłady dla stada” (1 P 5, 3). Niech zwracają szczególną uwagę na tych, którzy niesystematycznie spełniają praktyki religijne i na tych, którzy jej z różnych powodów zaniechali [40]. Niech starają się również być miłą obecnością Chrystusa wśród osób, które nie wyznają wiary chrześcijańskiej. W ten sposób mogą umacniać jedność wśród samych chrześcijan i solidarność wszystkich ludzi, stworzonych na obraz Boga (por. Rdz 1, 27), gdyż wszystko pochodzi od Ojca, i do Niego zmierza (por. 1 Kor 8, 6).

44. Obowiązkiem Biskupów jest zapewnienie prawidłowego, uczciwego i przejrzystego zarządzania dobrami doczesnymi Kościoła, zgodnie z Kodeksem Kanonów Kościołów Wschodnich lub Kodeksem Prawa Kanonicznego Kościoła łacińskiego. Ojcowie synodalni uznali za niezbędne przeprowadzenie poważnego audytu finansów i dóbr, w trosce o uniknięcie niejasności, co jest majątkiem osobistym, a co Kościoła [41]. Apostoł Paweł mówi, że sługa Boży jest szafarzem tajemnic Bożych. „A od szafarzy już tutaj się żąda, aby każdy z nich był wierny” (1 Kor 4, 2). Szafarz zarządza dobrami, które do niego nie należą i które, według Apostoła, są przeznaczone do wyższego celu użytkowania – służbie tajemnic Bożych (por. Mt 19, 28-30; 1 P 4, 10). To zarządzanie wierne i bezinteresowne, jakiego pragnęli mnisi założyciele – prawdziwe filary wielu Kościołów Wschodnich – musi przede wszystkim służyć ewangelizacji i dziełom miłosierdzia. Biskupi będą czuwać, by zapewnić kapłanom, swym pierwszym współpracownikom, sprawiedliwe utrzymanie, aby nie zagubili się w pogoni za tym, co doczesne, i mogli godnie poświęcić się sprawom Bożym oraz swej misji duszpasterskiej. Ponadto, ten kto pomaga biednemu, zyskuje niebo! Św. Jakub zwraca uwagę na szacunek należny ubogiemu, na jego wielkość i należne mu miejsce we wspólnocie (por. 1, 9-11; 2, 1-9). Dlatego jest konieczne, aby zarządzanie dobrami stało się okazją do skutecznego głoszenia wyzwającego orędzia Jezusa: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana” (Łk 4, 18-19). Wierny szafarz to ten, kto zrozumiał, że tylko Bóg jest szlachetną perłą (por. Mt 13, 45-46) i że tylko On jest prawdziwym skarbem (por. Mt 6, 19-21; 13, 44). Niech Biskupi ukazują to przykładowo kapłanom, seminarzystom i wiernym! Ponadto, alienacja dóbr Kościoła musi odbywać się ściśle według norm kanonicznych i obowiązujących rozporządzeń papieskich.

Księża, diakoni i seminarzyści

45. Święcenia kapłańskie upodabniają księdza do Chrystusa i czynią go bliskim współpracownikiem Patriarchy i Biskupa. Staje się on uczestnikiem potrójnej posługi [42]. Przez ten właśnie fakt jest on sługą komunii. Wypełnianie tego zadania wymaga od niego utrzymania nieustannej więzi z Chrystusem i gorliwości w miłości i dziełach miłosierdzia wobec wszystkich. Będzie on mógł w ten sposób promieniować świętością, do której powołani są wszyscy ochrzczeni. Będzie on wychowywał lud Boży do budowania ewangelicznej cywilizacji miłości i jedności. W tym celu będzie odnawiał i umacniał życie wiernych przez mądre przekazywanie słowa Bożego, Tradycji i nauki Kościoła, oraz przez sakramenty [43]. Tradycje wschodnie miały wycucie kierownictwa duchowego. Niech kapłani, diakoni i osoby konsekrowane sami je praktykują i otwierają w ten sposób wiernym drogi do wieczności.

46. Świadectwo komunii domaga się ponadto formacji teologicznej i głębokiej duchowości, wymagających nieustannej odnowy intelektualnej i duchowej. Do zadań Biskupów należy dostarczanie księżom i diakonom niezbędnych środków, aby umożliwić im pogłębianie życia wiarą z korzyścią dla wiernych, aby mogli ich obdarzyć „pokarmem we właściwym czasie” (*Ps* 145 [144], 15). Poza tym wierni oczekują od nich przykładu nienagannego zachowania (por. *Flp* 2, 14-16).

47. Zachęcam was, drodzy kapłani, do odkrywania każdego dnia ontologicznego sensu święceń, który skłania do przeżywania kapłaństwa jako źródła uświęcenia ochrzczonych oraz na rzecz promocji każdego człowieka. „Paście stado Boże, które jest przy was (...) nie ze względu na niegodziwe zyski, ale z oddaniem” (*1 P* 5, 2). Ceńcie także życie wspólnotowe – gdzie jest to możliwe – mimo związanych z nim trudności (por. *1 P* 4, 8-10), ponieważ pomaga wam uczyć się wspólnoty kapłańskiej i duszpasterskiej i lepiej ją przeżywać na poziomie lokalnym i powszechnym. Drodzy diakoni w jedności z waszym biskupem i kapłanami służcie ludowi Bożemu stosownie do waszego urzędu, pełniąc szczególne zadania, które wam zostaną powierzone.

48. Celibat kapłański jest bezcennym darem Boga dla Jego Kościoła, który należy przyjmować z wdzięcznością, zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie, gdyż stanowi on stale aktualny znak prorocki. Pamiętamy jednak również o posłudze kapłanów żonatych, stanowiących od dawna element tradycji wschodniej. Chciałbym skierować słowa zachęty również do tych kapłanów, którzy wraz z rodzinami są powołani do świętości w wiernym wykonywaniu swej posługi, niekiedy w trudnych warunkach życia. Wszystkim powtarzam, że piękno waszego życia kapłańskiego [44] niewątpliwie wzbudzi nowe powołania, których pielęgnowanie jest waszym obowiązkiem.

49. Powołanie młodego Samuela (por. *1 Sm* 3, 1-19) uczy, że ludzie potrzebują roztropnych przewodników, aby im pomogli w rozpoznaniu woli Pana i w wielkodusznym odpowiedzeniu na Jego wezwanie. W tym sensie trzeba pielęgnować rodzące się powołania przez odpowiednie duszpasterstwo. Musi być ono wspierane przez modlitwę w rodzinie, w parafii, w obrębie ruchów kościelnych oraz w placówkach oświatowych. Osoby, które odpowiedziały na wezwanie Pana, by dojrzewać, potrzebują specjalnych miejsc formacji. Muszą im towarzyszyć odpowiedni i przykładowi formatorzy. Będą oni wychowywać te osoby do modlitwy, do życia we wspólnocie, do świadectwa i

wrażliwości misyjnej. Odpowiednie programy obejmą aspekty życia ludzkiego, duchowego, intelektualnego i duszpasterskiego, mądrze kierując różnorodnością środowiska, pochodzenia, przynależności kulturowej i kościelnej [45].

50. Drodzy seminarzyści, tak jak trzcina nie może wzrastać bez wody, (por. *Hi* 8, 11), tak wy nie możecie być prawdziwymi budowniczymi jedności i autentycznymi świadkami wiary bez głębokiego zakorzenienia w Jezusie Chrystusie, bez nieustannego nawracania się do Jego słowa, bez miłości do Jego Kościoła i bez bezinteresownej miłości bliźniego. Właśnie dziś jesteście wezwani, by żyć komunią i udoskonalać ją, mając na względzie odważne świadectwo bez skazy. Umocnienie wiary ludu Bożego będzie zależało również od jakości waszego świadectwa. Zachęcam was do większej otwartości na różnorodność kulturową waszych Kościołów, na przykład przez uczenie się języków i poznawanie kultur innych niż własna, mając na uwadze waszą przyszłą misję. Bądźcie też otwarci na różnorodność kościelną, ekumeniczną i na dialog międzyreligijny. Wielką korzyścią będzie dla was uważne przeczytanie mojego Listu skierowanego do seminarzystów [46].

Życie konsekrowane

51. Monastycyzm w swoich różnych formach zrodził się na Bliskim Wschodzie i jest u źródeł niektórych znajdujących się tam Kościołów [47]. Oby mnisi i mniszki, którzy poświęcają swoje życie na modlitwę, uświęcając godziny dnia i nocy, obejmując swoimi modlitwami troski i potrzeby Kościoła oraz ludzkości, byli dla wszystkich nieustannym przypomnieniem znaczenia modlitwy w życiu Kościoła i każdego wierzącego. Niech klasztory będą również miejscami, gdzie wierni mogliby być wprowadzani w modlitwę!

52. Życie konsekrowane, kontemplacyjne i apostołskie, jest pogłębieniem konsekracji chrzcielnej. Zakonnicy i zakonnice starają się w istocie bardziej radykalnie naśladować Chrystusa przez profesję rad ewangelicznych: posłuszeństwa, czystości i ubóstwa [48]. Ofiarowanie siebie bez zastrzeżeń Panu i ich bezinteresowna miłość do każdego człowieka świadczą o Bogu i są realnymi znakami Jego miłości do świata. Życie konsekrowane przeżywane jako cenny dar Ducha Świętego jest niezastąpionym wsparciem dla życia i posługi Kościoła [49]. W tym sensie wspólnoty zakonne są prorockimi znakami komunii w ich Kościołach i w całym świecie, jeśli są one rzeczywiście budowane na słowie Bożym, w wspólnotce braterskiej i świadectwie diakonii (por. *Dz* 2, 42). W życiu cenobitycznym powołaniem wspólnoty lub klasztoru jest być uprzywilejowanym miejscem zjednoczenia z Bogiem i jedności z bliźnim. Jest to miejsce, gdzie osoba konsekrowana uczy się zawsze rozpoczynać od Chrystusa [50], aby dochować wierności swojej misji w modlitwie i medytacji oraz aby być dla wszystkich wiernych znakiem życia wiecznego, które rozpoczyna się już tutaj na ziemi (por. *1 P* 4, 7).

53. Zachęcam was wszystkich, którzy jesteście wezwani do *sequela Christi* [podążania za Chrystusem] w życiu zakonnym na Bliskim Wschodzie, abyście się dali zawsze uwieść słowu

Bożemu, na wzór proroka Jeremiasza, i zachowywali je w swoim sercu jak ogień trawiający (por. 20, 7-9). Jest ono racją istnienia, oparciem, a także ostatecznym i obiektywnym punktem odniesienia waszej konsekracji. Słowo Boże jest prawdą. Będąc mu posłuszni, uświęćcie wasze dusze, abyście się szczerze wzajemnie miłowali, jak bracia i siostry (por. 1 P 1, 22). Niezależnie od statusu kanonicznego waszego instytutu zakonnego okażcie gotowość do współpracy, w duchu jedności z Biskupem, w działalności duszpasterskiej i misyjnej. Życie zakonne jest osobistym przyłączeniem się do Chrystusa, Głowy Ciała (por. Kol 1, 18; Ef 4, 15), i odzwierciedla nierozzerwalną więź między Chrystusem a Jego Kościołem. W tym duchu wspierajcie rodziny w ich chrześcijańskim powołaniu i zachęcajcie parafie, aby otwierały się na różne powołania kapłańskie i zakonne. Przyczynia się to do umocnienia jedności dla świadectwa w łonie Kościoła lokalnego [51]. Niestrudzenie odpowiadajcie na wezwania ludzi naszych czasów, wskazując im drogę i głęboki sens ludzkiej egzystencji.

54. Pragnę dołączyć dodatkową uwagę, wykraczającą poza krąg jedynie osób konsekrowanych, skierowaną do wszystkich członków katolickich Kościołów Wschodnich. Dotyczy ona rad ewangelicznych, które charakteryzują zwłaszcza życie monastyczne, bowiem właśnie to życie zakonne odegrało decydującą rolę w powstaniu wielu Kościołów *sui iuris*, i nadal ją odgrywa w ich dzisiejszym życiu. Wydaje mi się, że wypadałoby medytować długo i starannie nad radami ewangelicznymi: posłuszeństwa, czystości i ubóstwa, aby odkryć dziś na nowo ich piękno, siłę ich świadectwa i ich wymiar duszpasterski. Nie jest możliwe wewnętrzne odrodzenie wiernych, wspólnoty wierzącej i całego Kościoła, jeśli nie nastąpi zdecydowany i bez niedomówień powrót, każdego według swego powołania, do *quaerere Deum*, poszukiwania Boga, które pomaga określić relację z Bogiem, z bliźnim i samym sobą oraz żyć nią w prawdzie. Dotyczy to z pewnością Kościołów *sui iuris*, ale także Kościoła łacińskiego.

Świeccy

55. Przez chrzest wierni świeccy są pełnoprawnymi członkami Ciała Chrystusa i są związani z misją Kościoła powszechnego [52]. Ich czynny udział w życiu i działaniach wewnętrznych Kościoła jest duchowym źródłem, pozwalającym na wychodzenie poza granice struktur kościelnych. Jako apostołowie w świecie, przekładają oni na konkretne działania Ewangelię, doktrynę i naukę społeczną Kościoła [53]. Rzeczywiście „chrześcijanie, będący pełnoprawnymi obywatelami, mogą i powinni wносить swój wkład w duchu błogosławieństw, stając się budowniczymi pokoju i apostołami pojednania dla dobra całego społeczeństwa” [54].

56. Ponieważ właściwą wam domeną jest rzeczywistość doczesna [55], zachęcam was, drodzy wierni świeccy, do umacniania więzi braterstwa i współpracy z ludźmi dobrej woli, by dążyć do dobra wspólnego, dobrego zarządzania dobrami publicznymi, do wolności religijnej i poszanowania godności każdego człowieka. Nawet jeśli misja Kościoła staje się trudna w środowiskach, gdzie wyraźne głoszenie Ewangelii napotyka przeszkody lub jest niemożliwe, postępowanie wasze wśród ludów niech będzie przykładowe, „aby przyglądając się [waszym]

dobrym uczynkom, wychwalali Boga w dniu nawiedzenia” (1 P 2, 12). Troszczcie się o uzasadnienie waszej wiary (por. 1 P 3, 15) przez konsekwencję w waszym codziennym życiu i działaniu [56]. Aby wasze świadectwo rzeczywiście przynosiło owoce (por. Mt 7, 16. 20), zachęcam was do przewycięzania podziałów i wszelkich subiektywistycznych interpretacji życia chrześcijańskiego. Czuwajcie, aby go – z jego wartościami i wymogami – nie oddzielać od życia rodzinnego czy też życia w społeczeństwie, w pracy, w polityce i kulturze, bo wszystkie różnorakie sfery życia ludzi świeckich są wpisane w Boży plan [57]. Zachęcam was, byście byli śmiałymi ze względu na Chrystusa, pewni, że ani ucisk, ani cierpienie, ani prześladowanie nie mogą was od Niego oddzielić (por. Rz 8, 35).

57. Na Bliskim Wschodzie ludzie świeccy są przyzwyczajeni do życia w stałych i braterskich relacjach z wiernymi katolickimi różnych Kościołów patriarchalnych lub Kościoła łacińskiego i do uczęszczania do ich miejsc kultu, zwłaszcza jeśli nie ma innej możliwości. Do tej wspaniałej rzeczywistości, która ukazuje autentycznie przeżywaną jedność, dochodzi fakt, że różne jurysdykcje kościelne nakładają się na siebie w owocny sposób na tym samym terytorium. Pod tym szczególnym względem Kościoł na Bliskim Wschodzie jest przykładem dla innych Kościołów lokalnych na całym świecie. W ten sposób Bliski Wschód jest w pewnym sensie laboratorium, które już urzeczywistnia przyszłą sytuację Kościoła. Ta przykładowość, która wymaga udoskonalenia i nieustannego oczyszczania, dotyczy również doświadczenia nabytego lokalnie w dziedzinie ekumenizmu.

Rodzina

58. Rodzina, ustanowiona przez Boga, oparta na małżeństwie, takim, jakiego pragnął sam Stwórca (por. Rdz 2, 18-24; Mt 19, 5), jest dzisiaj narażona na wiele niebezpieczeństw. Zwłaszcza rodzina chrześcijańska staje dziś bardziej niż kiedykolwiek w konfrontacji z kwestią swej głębokiej tożsamości. Bowiem, istotne cechy małżeństwa sakramentalnego – jedność i nierozzerwalność (por. Mt 19, 6) – oraz chrześcijański model rodziny, seksualności i miłości są dzisiaj, jeśli nie kwestionowane, to co najmniej niezrozumiane przez niektórych wiernych. Istnieje pokusa, aby przyswoić sobie wzorce sprzeczne z Ewangelią, przekazywane przez pewną współczesną kulturę, rozprzestrzenioną na całym świecie. Miłość małżeńska jest wpisana w ostateczne przymierze Boga z Jego ludem, w pełni potwierdzone w ofierze krzyża. Jej charakter wzajemnego daru z siebie dla drugiej osoby, aż do męczeństwa, widoczny jest w niektórych Kościołach Wschodnich, gdzie podczas obrzędu małżeństwa, słusznie nazwanego nabożeństwem koronacji, każde z narzeczonych przyjmuje drugiego jako „koronę”. Miłość małżeńska nie jest dziełem chwili, ale wymagającym cierpliwości projektem całego życia. Rodzina chrześcijańska, powołana do życia na co dzień miłością Chrystusa, jest uprzywilejowanym narzędziem obecności i misji Kościoła w świecie. Dlatego potrzebuje ona towarzyszenia duszpasterskiego [58] i wsparcia w swych problemach i trudnościach, zwłaszcza tam, gdzie mamy do czynienia z osłabieniem czy też zanikaniem społecznych, rodzinnych i religijnych punktów odniesienia [59].

59. Rodziny chrześcijańskie na Bliskim Wschodzie, zachęcam was, abyście odnawiały się zawsze mocą słowa Bożego i sakramentów, aby bardziej stawać się Kościołem domowym, który wychowuje do modlitwy i wiary, który jest kuźnią powołań, naturalną szkołą cnót i wartości etycznych, żywą i pierwszą komórką społeczeństwa. Zawsze rozważajcie przykład Rodziny z Nazaretu [60], która z radością przyjęła życie i wyraziła swoją pobożność, zachowując Prawo i praktyki religijne swoich czasów (por. *Łk 2, 22-24. 41*). Patrzcie na tę Rodzinę, która przeżywała też doświadczenie utraty Jezusa-Dziecka, ból prześladowania, emigrację i ciężki trud codzienny (por. *Mt 2, 13 nn.; Łk 2, 41 nn.*). Pomagajcie dzieciom wzrastać w mądrości i łasce, pod okiem Boga i człowieka (por. *Łk 2, 52*); uczcie je zaufania do Ojca, naśladowania Chrystusa i kierowania się Duchem Świętym.

60. Po tych kilku refleksjach na temat wspólnej godności i powołania kobiety i mężczyzny w małżeństwie, moja myśl kieruje się ze szczególną uwagą na sytuację kobiet na Bliskim Wschodzie. Pierwszy opis stworzenia ukazuje ontologiczną równość mężczyzny i kobiety (por. *Rdz 1, 27-29*). Ta równość jest zraniona na skutek konsekwencji grzechu (por. *Rdz 3, 16, Mt 19, 4*). Przewyciężenie tej spuścizny, będącej owocem grzechu, jest obowiązkiem każdego człowieka, mężczyzny czy kobiety [61]. Pragnę zapewnić wszystkie kobiety, że Kościół katolicki, będąc wierny Bożemu planowi, promuje godność osobistą kobiety i jej równość z mężczyzną, w obliczu najróżniejszych form dyskryminacji, jakiej jest ona poddawana, jedynie dlatego, że jest kobietą [62]. Takie praktyki ranią życie komunii i świadectwa. Są one poważną obrazą nie tylko kobiety, ale także i przede wszystkim Boga Stwórcy. Uznając ich wrodzoną wrażliwość na miłość i ochronę życia ludzkiego, i oddając im hołd z powodu właściwej im roli w dziedzinie edukacji, zdrowia, pracy humanitarnej i życia apostołskiego, uważam, że kobiety powinny bardziej angażować się i być włączane w życie publiczne i kościelne [63]. W ten sposób wniosą one właściwy sobie wkład w budowę społeczeństwa bardziej braterskiego i Kościoła stającego się piękniejszym dzięki prawdziwej jedności ochrzczonych.

61. Ponadto, w przypadku sporów prawnych, które, niestety, mogą przeciwstawiać sobie mężczyznę i kobietę, zwłaszcza w kwestiach natury małżeńskiej, głos kobiety musi być wysłuchany i wzięty pod uwagę z szacunkiem, na równi z głosem mężczyzny, aby położyć kres pewnym niesprawiedliwościom. W związku z tym należałoby zachęcać do zdrowszego i bardziej sprawiedliwego stosowania prawa Kościoła. Sprawiedliwość Kościoła musi być wzorowa na wszystkich jej szczeblach i we wszystkich dziedzinach, których ona dotyka. Absolutnie trzeba czuwać, aby różne ustawodawstwa dotyczące spraw małżeńskich nie prowadziły do apostazji. Ponadto chrześcijanie krajów tego regionu powinni mieć możliwość stosowania w dziedzinie małżeńskiej, a także w innych dziedzinach, swojego prawa bez ograniczeń.

Młodzież i dzieci

62. Pozdrawiam z ojcowską troską dzieci i młodzież Kościoła na Bliskim Wschodzie. Myślę o ludziach młodych, poszukujących trwałego sensu ludzkiego i chrześcijańskiego dla swego życia,

nie zapominając o tych, dla których okres młodości był czasem stopniowego oddalania się od Kościoła, wyrażającego się w zaniechaniu praktyk religijnych.

63. Zachęcam was, drodzy młodzi, do nieustannego pielęgnowania prawdziwej przyjaźni z Jezusem (por. *J* 15, 13-15) przez moc modlitwy. Im jest ona solidniejsza, tym bardziej będzie wam służyła jako światło i będzie was chroniła przed błędami młodości (por. *Ps* 25, 7). Modlitwa osobista stanie się silniejsza dzięki regularnemu korzystaniu z sakramentów, które pozwalają na autentyczne spotkanie z Bogiem i braćmi w Kościele. Nie lękajcie się ani się nie wstyďte dawać świadectwa o przyjaźni z Jezusem w życiu rodzinnym i społecznym. Czyńcie to jednak szanując innych wierzących, żydów i muzułmanów, z którymi dzielicie wiarę w Boga, Stworzyciela nieba i ziemi, a także wielkie ideały ludzkie i duchowe. Nie lękajcie się ani nie wstyďte być chrześcijanami. Relacja z Jezusem sprawi, że będziecie gotowi do współpracy bez zastrzeżeń z waszymi współobywatelami, bez względu na ich przynależność religijną, aby budować przyszłość waszych krajów opartą na godności osoby ludzkiej, źródle i fundamencie wolności, równości i pokoju w sprawiedliwości. Kochając Chrystusa i Jego Kościół, możecie mądrze rozpoznać w nowoczesności wartości użyteczne do waszej pełnej realizacji, a także i zło, które powoli zatruwa wasze życie. Starajcie się nie ulec powabom materializmu i pewnym portalom społecznościowym, których nieuporządkowane używanie może okaleczyć prawdziwą naturę relacji międzyludzkich. Kościół na Bliskim Wschodzie bardzo liczy na wasze modlitwy, na wasz entuzjazm, kreatywność, umiejętności i wasze pełne zaangażowanie, by służyć Chrystusowi, Kościołowi, społeczeństwu, a zwłaszcza waszym rówieśnikom [64]. Nie wahajcie się włączać we wszelkie inicjatywy, które pomogą wam umocnić waszą wiarę i odpowiedzieć na szczególne wezwanie, jakie skieruje do was Pan. Nie wahajcie się także iść za wezwaniem Chrystusa, wybierając życie kapłańskie, zakonne czy misyjne.

64. Czy trzeba wam przypominać, drogie dzieci, do których teraz się zwracam, że w waszej drodze z Panem szczególna cześć należy się waszym rodzicom (por. *Wj* 20, 12; *Pwt* 5, 16)? Są oni waszymi wychowawcami w wierze. Bóg was im powierzył jako niesłychany dar dla świata, aby dbali o wasze zdrowie, waszą ludzką i chrześcijańską edukację, o waszą formację intelektualną. A ze swej strony rodzice, wychowawcy i formatorzy, instytucje publiczne mają obowiązek respektowania praw dzieci od chwili poczęcia [65]. Jeśli chodzi o was, drogie dzieci, uczcie się już teraz posłuszeństwa Bogu, będąc posłuszne waszym rodzicom, tak jak Dziecię Jezus (por. *Łk* 2, 51). Uczcie się także życia chrześcijańskiego w rodzinie, szkole i wszędzie. Pan o was nie zapomni (por. *Iz* 49, 15). On zawsze idzie obok was i pragnie, abyście szły wraz z Nim mądre, odważne i uprzejme (por. *Tb* 6, 2). W każdych okolicznościach błogosławcie Pana Boga, proście Go, aby kierował waszymi drogami i sprawił, aby wasze ścieżki i plany osiągnęły cel. Pamiętajcie zawsze o Jego przykazaniach i nie pozwólcie, aby zostały wymazane z waszego serca (por. *Tb* 4, 19).

65. Chcę jeszcze raz podkreślić znaczenie i szczególną wagę formacji dzieci i młodzieży. Rodzina chrześcijańska jest naturalnym miejscem rozwoju wiary dzieci i młodzieży, ich pierwszą szkołą

katechezy. W tych burzliwych czasach wychowywanie dzieci lub młodzieży jest trudne. To nieodzowne zadanie jest jeszcze bardziej skomplikowane ze względu na szczególne okoliczności społeczno-polityczne i religijne w waszym regionie. Dlatego chcę zapewnić rodziców o moim wsparciu i modlitwie. Ważne jest, aby dziecko dorastało w rodzinie zjednoczonej, która żyje swoją wiarą w prostocie i z przekonaniem. Ważne jest, dla dziecka i człowieka młodego, aby widzieli, że ich rodzice się modlą. Ważne jest, aby chodzili z nimi do kościoła i aby widzieli i rozumieli, że rodzice kochają Boga i chcą Go lepiej poznać. Jest też równie ważne, aby dziecko i młody człowiek widzieli miłosierdzie swoich rodziców względem tych, którzy prawdziwie są w potrzebie. W ten sposób rozumieją, że dobrze i pięknie jest kochać Boga. Pokochają bycie w Kościele i będą z tego dumni, ponieważ pojmą od wewnątrz i doświadczą, kto jest prawdziwą skałą, na której zbudują swoje życie (por. *Mt 7, 24-27; Łk 6, 48*). Dzieciom i młodzieży, którzy nie mają takich możliwości, życzę, aby znaleźli na swej drodze autentycznych świadków, którzy pomogą im spotkać Chrystusa i odkryć radość pójścia za Nim.

CZĘŚĆ TRZECIA

***„My głosimy Chrystusa ukrzyżowanego (...)
moc Bożą i mądrość Bożą” (por. 1 Kor 1, 23-24)***

66. Chrześcijańskie świadectwo, stanowiące pierwszą formę misji, jest częścią pierwotnego powołania Kościoła, które realizuje się w wierności poleceniu otrzymanemu od Pana Jezusa: „będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (*Dz 1, 8*). Kościół, kiedy głosi Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego (por. *Dz 2, 23-24*), staje się coraz bardziej tym, czym już jest ze swej natury i powołania: sakramentem komunii i pojednania z Bogiem i z ludźmi [66]. Komunia i świadectwo o Chrystusie stanowią więc dwa aspekty tej samej rzeczywistości, gdyż jedno i drugie czerpią z tego samego źródła – Trójcy Świętej, i opierają się na tych samych podstawach: słowie Bożym i sakramentach.

67. Obydwa te elementy karmią i uwierzytelniają inne akty kultu Bożego, a także pobożne praktyki religijności ludowej. Umocnienie życia duchowego powiększa miłosierdzie i w sposób naturalny prowadzi do świadectwa. Chrześcijanin jest przede wszystkim świadkiem. A świadectwo wymaga nie tylko formacji chrześcijańskiej odpowiedniej do poznawalności prawd wiary, ale także konsekwencji życia, zgodnego z tą właśnie wiarą, aby móc odpowiedzieć na potrzeby współczesnych nam ludzi.

Słowo Boże duszą i źródłem komunii i świadectwa

68. „Trwali oni w nauce Apostołów” (*Dz 2, 42*). Poprzez to stwierdzenie św. Łukasz czyni z pierwszej wspólnoty prototyp Kościoła apostołskiego, to znaczy opartego na wybranych przez Chrystusa Apostołów i na ich nauczaniu. Główną misją Kościoła, otrzymaną od samego Chrystusa, jest zachowywanie w stanie nienaruszonym depozytu wiary apostołskiej (por. *1 Tm 6,*

20), stanowiącego podstawę jego jedności i głoszenie tej wiary całemu światu. Nauczanie Apostołów wyjaśniło stosunek Kościoła do Pisma Świętego pierwszego Przymierza, które znajduje swoje wypełnienie w osobie Jezusa Chrystusa (por. *Łk* 24, 44-53).

69. Rozważanie tajemnicy Kościoła jako komunii i świadectwa w świetle Pisma Świętego, tej wielkiej *Księgi Przymierza* między Bogiem a Jego ludem (por. *Wj* 24, 7), prowadzi do poznania Boga, światła na mojej ścieżce (por. *Ps* 119 [118], 105), aby się nie zachwiać (por. *Ps* 121 [120], 3) [67]. Oby wierni, spadkobiercy tego Przymierza, zawsze szukali prawdy w całym Piśmie Świętym, które jest natchnione przez Boga (por. *2 Tm* 3, 16-17). Nie jest ono przedmiotem ciekawości historycznej, ale „dziełem Ducha Świętego, w którym możemy usłyszeć głos Pana i poznać Jego obecność w historii” [68].

70. Szkoły egzegetyczne Aleksandrii, Antiochii, Edessy lub Nisibis w wielkim stopniu przyczyniły się do zrozumienia i sformułowania dogmatycznego misterium chrześcijańskiego w czwartym i piątym wieku [69]. Cały Kościół jest im za to wdzięczny. Zwolennicy różnych nurtów interpretacji tekstów byli zgodni co do tradycyjnych zasad egzegezy, powszechnie akceptowanych przez Kościoły Wschodu i Zachodu. Najważniejszą z nich jest wiara, że Jezus Chrystus wciela wewnętrzną jedność obu Testamentów i w konsekwencji jedność zbawczego planu Boga w historii (por. *Mt* 5, 17). Uczniowie rozumieją tę jedność dopiero w chwili zmartwychwstania, kiedy Jezus będzie uwielbiony (por. *J* 12, 16). Kolejną zasadą jest wierność typologicznej lekturze Biblii, według której pewne fakty ze Starego Testamentu są zapowiedzią (typem i figurą) rzeczywistości Nowego Przymierza w Jezusie Chrystusie, który jest kluczem do rozumienia Biblii (por. *1 Kor* 15, 22. 45-47; *Hbr* 8, 6-7). Teksty liturgiczne i duchowe Kościoła świadczą o trwałości tych dwóch zasad interpretacyjnych, które stanowią strukturę kościelnej celebracji słowa Bożego i inspirują świadectwo chrześcijańskie. W związku z tym Sobór Watykański II uściślił, że aby poznać właściwy sens świętych tekstów, trzeba zwrócić uwagę na treść i jedność całego Pisma Świętego, mając na względzie żywą Tradycję całego Kościoła i analogię wiary [70]. Z perspektywy kościelnego podejścia do Biblii niezwykle przydatne będzie czytanie indywidualne i grupowe Posynodalnej adhortacji apostolskiej *Verbum Domini*.

71. Obecność chrześcijan w krajach biblijnych Bliskiego Wschodu wykracza daleko poza przynależność socjologiczną czy też osiągnięcia gospodarcze i kulturalne. Obecność ta nabierze nowej mocy, odnajdując energię pierwszych wieków, w ślad za pierwszymi uczniami, wybranymi przez Jezusa, aby Mu towarzyszyli i byli posłanymi na głoszenie (*Mk* 3, 14). Z myślą o tym, żeby słowo Boże stało się duszą i fundamentem życia chrześcijańskiego, upowszechnienie Biblii w rodzinach będzie sprzyjało codziennemu czytaniu i rozważaniu słowa Bożego (*lectio divina*). Chodzi o właściwe wprowadzenie autentycznego duszpasterstwa biblijnego.

72. Nowoczesne środki przekazu mogą być stosownym narzędziem głoszenia słowa Bożego, sprzyjając jego czytaniu i medytacji nad nim. Wyjaśniając Biblię w sposób prosty i przystępny, będzie można przyczynić się do rozwiania wielu przesądów i błędnych przekonań na temat Biblii,

które prowadzą do niepotrzebnych i upokarzających kontrowersji [71]. Słuszne byłoby w związku z tym uwzględnienie niezbędnych rozróżnień między natchnieniem a objawieniem, gdyż dwuznaczność tych dwóch pojęć w umysłach wielu osób wypacza rozumienie przez nie świętych tekstów, co nie pozostaje bez konsekwencji dla przyszłości dialogu międzyreligijnego. Środki te mogą również pomóc w upowszechnianiu nauczania Kościoła.

73. Aby osiągnąć te cele, należy wspierać istniejące już środki przekazu lub umożliwiać rozwój nowych odpowiednich struktur. Coraz bardziej pilne, zwłaszcza ze względu na ewangelizację, jest szkolenie wyspecjalizowanego personelu w tym kluczowym sektorze, nie tylko z technicznego punktu widzenia, ale także doktrynalnego i etycznego.

74. Niezależnie jednak od miejsca, jakie przyznamy posługiwaniu się środkami społecznego przekazu, nie mogą one zastąpić rozważania słowa Bożego, jego przyswajania i stosowania, mając na względzie odpowiedź na pytania wiernych. W ten sposób zrodzi się w nich zażyłość z Pismem Świętym, chęć poszukiwania i pogłębiania duchowości, zaangażowanie w apostołstwo oraz misję [72]. Można by ewentualnie ogłosić, stosownie do warunków duszpasterskich każdego z krajów regionu, *Rok Biblijny*, po którym, jeśli byłoby to stosowne, byłby organizowany doroczny *Tydzień Biblijny* [73].

Liturgia i życie sakramentalne

75. Przez całą historię liturgia była dla wiernych Bliskiego Wschodu istotnym elementem jedności duchowej i komunii. Rzeczywiście, liturgia w sposób uprzywilejowany świadczy o Tradycji Apostolskiej, kontynuowanej i rozwijanej w specyficznych tradycjach Kościołów Wschodu i Zachodu. Dokonanie odnowy tekstów i celebracji liturgicznych, tam gdzie jest to konieczne, może umożliwić wiernym lepsze przyswojenie sobie tradycji oraz bogactwa biblijnego i patrystycznego, teologicznego i duchowego [74] liturgii, w przeżywaniu misterium, w które wprowadzają. Należy tego dokonać, w miarę możliwości, we współpracy z Kościołami, które nie są w pełnej komunii, ale są współdziedzicami tych samych tradycji liturgicznych. Odnowa liturgiczna musi być oparta na słowie Bożym, na tradycji właściwej każdemu Kościołowi oraz na nowych chrześcijańskich przesłankach teologicznych i antropologicznych. Przyniesie ona owoce, jeśli chrześcijanie nabędą przekonania, że życie sakramentalne głęboko wprowadza ich w nowe życie w Chrystusie (por. *Rz* 6, 1-6; *2 Kor* 5, 17), źródle komunii i świadectwa.

76. Istnieje istotny związek między liturgią, będącą źródłem i szczytem życia Kościoła, stanowiącą podstawę jedności Episkopatu i Kościoła powszechnego, a posługą Piotra, który podtrzymuje tę jedność. Liturgia wyraża tę rzeczywistość, zwłaszcza podczas celebracji eucharystycznej, która jest sprawowana nie tylko w jedności z Biskupem, ale przede wszystkim z Papieżem, z kolegium biskupów, z całym duchowieństwem i całym ludem Bożym.

77. Przez sakrament chrztu, udzielany w imię Trójcy Świętej, wchodzimy w komunie Ojca, Syna i

Ducha Świętego i upodobniamy się do Chrystusa, aby prowadzić nowe życie (por. *Rz 6, 11-14; Kol 2, 12*), życie wiary i nawrócenia (por. *Mk 16, 15-16; Dz 2, 38*). Chrzest włącza nas do Ciała Chrystusa, Kościoła, załączka i antycypacji ludzkości pojednanej w Chrystusie (por. *2 Kor 5, 19*). Ochrzczeni, będący w komunii z Bogiem, są wezwani do życia tu i teraz w braterskiej komunii między sobą i rozwijania jednocześnie prawdziwej solidarności z innymi członkami rodziny ludzkiej, bez dyskryminacji z powodu, na przykład, rasy czy religii. W tym kontekście należy czuwać, aby przygotowanie młodzieży i dorosłych do sakramentów odbywało się z jak największą głębią i przez wystarczająco długi okres.

78. Kościół katolicki uznaje ważnie udzielony chrzest za „sakramentalny węzeł jedności trwający między wszystkimi przezeń odrodzonymi” [75]. Oby niezwłocznie zostało zawarte porozumienie ekumeniczne w sprawie wzajemnego uznawania chrztu między Kościołem katolickim a Kościołami, z którymi utrzymuje on dialog teologiczny, aby można było przywrócić następnie pełną komunię w wierze apostoelskiej! Po części zależy od tego wiarygodność orędzia i świadectwa chrześcijan na Bliskim Wschodzie.

79. Eucharystia, w której Kościół celebruje wielką tajemnicę śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa dla zbawienia wielu, jest podstawą komunii kościelnej i prowadzi do jej pełni. Święty Paweł wspaniale podniósł ją do rangi zasady eklezjologicznej w następujących słowach: „Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba” (*1 Kor 10, 17*). Cierpiąc w swej misji z powodu dramatu podziałów i odłączenia i nie chcąc, aby jego członkowie schodzili się razem ku własnemu potępieniu (por. *1 Kor 11, 17-34*), Kościół Chrystusa ma żarliwą nadzieję, że bliski jest dzień, kiedy wszyscy chrześcijanie będą wreszcie mogli uczestniczyć razem w komunii tego samego chleba w jedności jednego ciała.

80. W celebracji Eucharystii Kościół codziennie doświadcza także komunii swoich członków, mającej znaczenie dla codziennego świadectwa w społeczeństwie, które jest istotnym wymiarem chrześcijańskiej nadziei. Kościół uświadamia sobie w ten sposób wewnętrzną jedność eschatologicznej nadziei i zaangażowania w świecie, kiedy upamiętnia całą ekonomię zbawienia: od wcielenia do paruzji. Pojęcie to może być jeszcze bardziej pogłębione w czasach, gdy osłabł eschatologiczny wymiar wiary, a chrześcijański sens historii jako drogi do swego wypełnienia w Bogu, zanika robiąc miejsce dla projektów ograniczonych jedynie do horyzontu ludzkiego. Chrześcijanie żyjący na Bliskim Wschodzie, będąc pielgrzymami w drodze do Boga, idąc śladami licznych pustelników i mnichów poszukujących Absolutu, znajdują w Eucharystii siły i światło potrzebne do świadczenia o Ewangelii, często wbrew przeciwnościom i niezliczonym przeszkodom. Będą szukali wsparcia we wstawiennictwie sprawiedliwych, świętych, męczenników, wyznawców i wszystkich, którzy spodobali się Bogu, jak to opiewają nasze liturgie Wschodu i Zachodu.

81. Sakrament przebaczenia i pojednania, co do którego wraz ze Zgromadzeniem Ojców

synodalnych pragnę, by doszło do jego odnowy, w zakresie jego zrozumienia i praktykowania przez wiernych, jest zachętą do nawrócenia serca [76]. W istocie Chrystus jasno żąda: „Jeśli przyniesiesz dar swój przed ołtarz [...] najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim!” (Mt 5, 23-24). Sakramentalne nawrócenie jest darem, który domaga się lepszego przyjęcia i realizacji. Sakrament przebaczenia i pojednania z pewnością odpuszcza grzechy, ale także leczy. Jego częstsze praktykowanie z pewnością może sprzyjać formacji sumienia i pojednaniu, pomagając w pokonaniu różnych obaw i w walce z przemocą. Bóg tylko bowiem daje prawdziwy pokój (por. J 14, 27). W tym duchu, zachęcam Pasterzy i powierzonych im wiernych do nieustannego oczyszczania pamięci indywidualnej i zbiorowej, uwalniając umysły od uprzedzeń, dzięki wzajemnej akceptacji i współpracy z ludźmi dobrej woli. Zachęcam ich również do krzewienia wszelkich inicjatyw na rzecz pokoju i pojednania, nawet pośród prześladowań, aby stawać się prawdziwymi uczniami Chrystusa w duchu Błogosławieństw (por. Mt 5, 3-12). Trzeba, aby chrześcijanie przez swe „dobre postępowanie” (por. 1 P 3, 16) stali się zaczynem w ludzkim cieście (por. Łk 13, 20-21), ponieważ ma ono swą podstawę w Chrystusie, który zachęca do doskonałości (por. Mt 5, 48; Jk 1, 4; 1 P 1, 16).

Modlitwa i pielgrzymki

82. Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone Bliskiemu Wschodowi mocno podkreśliło konieczność modlitwy w życiu Kościoła, tak aby pozwolił się on przekształcić przez swojego Pana i aby każdy wierny pozwolił Chrystusowi, żeby w nim żył (por. Ga 2, 20). Rzeczywiście, jak ukazał to sam Jezus, odchodząc na modlitwę w decydujących chwilach swego życia, skuteczność misji ewangelizacyjnej, a tym samym świadectwa odnajduje swe źródło w modlitwie. Wierzący, otwierając się na działanie Ducha Bożego, przez swoją modlitwę osobistą i wspólnotową sprawia, że w świat przenika bogactwo miłości i światło nadziei, które są w Nim (por. Rz 5, 5). Niech w Pasterzach Kościoła i w wiernych wzrasta pragnienie modlitwy, aby ich kontemplacja oblicza Chrystusa coraz bardziej inspirowała ich świadectwo i działania! Jezus radził swoim uczniom, aby modlili się nieustannie i nie zniechęcali (por. Łk 18, 1). Sytuacje po ludzku bolesne spowodowane egoizmem, niesprawiedliwością czy żądzą władzy, mogą budzić znużenie i zniechęcenie. Mimo to Jezus zaleca nieustanną modlitwę. Jest ona prawdziwym „namiotem spotkania” (por. Wj 40, 34), uprzywilejowanym miejscem komunii z Bogiem i z ludźmi. Nie zapominajmy o znaczeniu imienia Dziecięcia, którego narodziny zapowiedział Izajasz i które przynosi zbawienie: Emmanuel, „Bóg z nami” (por. Iz 7, 14; Mt, 1, 23). Jezus jest naszym Emmanuelem, prawdziwym Bogiem z nami. Żarliwie Go przywołujmy!

83. Bliski Wschód, ziemia biblijnego objawienia, bardzo wcześnie stał się dla wielu chrześcijan przybywających z całego świata szczególnym celem pielgrzymek. Chcieli oni umocnić swą wiarę i przeżyć głębokie doświadczenie duchowe. Była to praktyka pokutna, odpowiadająca na prawdziwe pragnienie Boga. Dzisiejsze pielgrzymki biblijne powinny powrócić do tej pierwotnej intuicji. Pielgrzymka do miejsc świętych i apostoelskich, odbywana w duchu pokuty, w celu nawrócenia się lub szukania Boga, prowadząc po ziemskich śladach Chrystusa i Apostołów, może

być autentyczną *sequela Christi* [podążaniem za Chrystusem]. Ponadto pozwala ona również wiernym bardziej nasycić się wizualnym bogactwem historii biblijnej, która odtwarza przed nimi wielkie momenty ekonomii zbawienia. Z pielgrzymką biblijną należy również wiązać pielgrzymkę do sanktuariów męczenników i świętych, w których Kościół czci Chrystusa, źródło ich męczeństwa i świętości.

84. Oczywiście, Kościół żyje w czujnym i ufym oczekiwaniu na ostateczne przyjście Oblubieńca (por. *Mt 25*, 1-13). Powtarza on idąc za swym Mistrzem, że prawdziwą cześć oddaje się Bogu w Duchu i prawdzie. Nie jest ona ograniczona do świętego miejsca, niezależnie od jego znaczenia symbolicznego i religijnego w świadomości ludzi wierzących (por. *J 4*, 21. 23). Kościół, a w nim każdy ochrzczony, odczuwa jednak uzasadnioną potrzebę powrotu do źródeł. W miejscach, gdzie rozegrały się wydarzenia zbawcze, każdy pielgrzym będzie mógł podjąć drogę nawrócenia do swego Pana i znaleźć nowy zapal. Jest moim życzeniem, aby wierni na Bliskim Wschodzie sami mogli stać się pielgrzymami w tych miejscach uświęconych przez samego Pana i mogli mieć swobodny, nieograniczony dostęp do miejsc świętych. Ponadto, pielgrzymki do tych miejsc pozwolą chrześcijanom z innych regionów odkryć bogactwo liturgiczne i duchowe Kościołów Wschodnich. Przyczynią się też one do wspierania i zachęcania wspólnot chrześcijańskich, aby trwały wiernie i odważnie na tych błogosławionych ziemiach.

Ewangelizacja i działalność charytatywna misją Kościoła

85. Przekazywanie wiary chrześcijańskiej jest dla Kościoła istotną misją. Aby lepiej sprostać wyzwaniom dzisiejszego świata, zachęciłem wszystkich wiernych Kościoła do nowej ewangelizacji. Jeśli ma ona przynieść owoce, musi odbywać się w wierności wobec wiary w Jezusa Chrystusa. „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!” (*1 Kor 9*, 16) wykrzyknął Paweł. W zmieniającej się obecnej sytuacji ta nowa ewangelizacja pragnie uświadomić wierzącemu, że jego świadectwo życia [77] nadaje moc jego słowu, gdy ośmiela się on mówić o Bogu otwarcie i odważnie, aby głosić Dobrą Nowinę o zbawieniu. Również cały Kościół katolicki na Bliskim Wschodzie jest wezwany, wraz z Kościołem powszechnym, do zaangażowania się w tę ewangelizację, z rozeznaniem biorąc pod uwagę aktualny kontekst społeczny i kulturowy, potrafiąc rozpoznawać jego oczekiwania i ograniczenia. Jest to przede wszystkim wezwanie, by pozwolić się ponownie ewangelizować przez spotkanie z Chrystusem. Jest to wezwanie skierowane do każdej wspólnoty kościelnej, a także do każdego z jej członków. Bo, jak przypomniał papież Paweł VI: „Kto przyjął Ewangelię, z kolei ewangelizuje innych. To jest dowodem prawdy, to jest probierzem ewangelizacji: bo nie można pojąć, żeby ktoś przyjął Słowo i poświęcił się Królestwu, a równocześnie nie stał się jego świadkiem i głosicielem” [78].

86. Ważnym zadaniem jest pogłębienie sensu teologicznego i duszpasterskiego ewangelizacji, aby „dzielić się nieocenionym darem, jaki Bóg zechciał nam uczynić, dopuszczając nas do udziału w swoim życiu” [79]. Refleksja ta powinna być otwarta na dwa wymiary – ekumeniczny i międzyreligijny – będące nieodłączną częścią powołania i misji, właściwych Kościołowi

katolickiemu na Bliskim Wschodzie.

87. Od kilku lat obecne są na Bliskim Wschodzie ruchy kościelne i nowe wspólnoty. Są one darem Ducha dla naszych czasów. Choć nie wolno gasić Ducha (por. *1 Tes 5, 19*), obowiązkiem każdego i każdej wspólnoty jest oddanie swego charyzmatu w służbie dobru wspólnemu (por. *1 Kor 12, 7*). Kościół katolicki na Bliskim Wschodzie cieszy się ze świadectwa wiary i komunii braterskiej tych wspólnot, w których gromadzą się chrześcijanie z różnych Kościołów, bez pomieszania ani też prozelityzmu. Zachęcam członków tych ruchów i wspólnot, aby byli twórcami komunii i świadkami pokoju, który pochodzi od Boga, w jedności z biskupem miejsca i zgodnie z jego wytycznymi duszpasterskimi, biorąc pod uwagę historię, liturgię, duchowość i kulturę Kościoła lokalnego [80]. Ukażą oni w ten sposób swą wielkoduszną postawę i swe pragnienie służenia Kościołowi lokalnemu i Kościołowi powszechnemu. Wreszcie, ich dobra integracja będzie wyrażała jedność w różnorodności i dopomoże w nowej ewangelizacji.

88. Każdy z Kościołów katolickich obecnych na Bliskim Wschodzie, będąc dziedzicem gorliwości apostołskiej, która przyniosła Ewangelię do odległych krain, jest też zachęcany do odnowienia ducha misyjnego, poprzez formację i posłanie osób dumnych ze swej wiary w Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał, i zdolnych do odważnego głoszenia Ewangelii zarówno w regionie Bliskiego Wschodu, jak i w krajach diaspory, lub w innych krajach świata [81]. W kontekście nowej ewangelizacji Rok Wiary, jeśli będzie przeżywany z intensywnym przekonaniem, stanie się doskonałym bodźcem, by krzewić wewnętrzną ewangelizację Kościołów regionu i umocnić świadectwo chrześcijańskie. Obowiązkiem konstytutywnym Kościoła i niezbędną odpowiedzialnością każdego ochrzczonego jest sprawianie, by został poznany Syn Boży, który umarł i zmartwychwstał, jedyny Zbawiciel wszystkich. „Bóg pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (*1 Tm 2, 4*). W obliczu tego pilnego i wymagającego zadania, a także w kontekście wielokulturowym i wieloreligijnym, Kościół cieszy się asystencją Ducha Świętego, darem zmartwychwstałego Pana, który nadal wspiera swoich uczniów, oraz skarbem wielkich Tradycji duchowych, które pomagają poszukiwać Boga. Zachęcam eparchie i diecezje, zgromadzenia zakonne i ruchy do rozwijania autentycznego zapału misyjnego, który będzie dla nich zadatkiem odnowy duchowej. W tym zadaniu Kościół katolicki na Bliskim Wschodzie może liczyć na wsparcie Kościoła powszechnego.

89. Od wielu lat Kościół katolicki na Bliskim Wschodzie działa dzięki sieci placówek oświatowych, społecznych i charytatywnych. Czyni on swoim wezwaniem Jezusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (*Mt 25, 40*). Łączy on głoszenie Ewangelii z dziełami miłosierdzia, zgodnie z samą naturą miłosierdzia chrześcijańskiego, w odpowiedzi na najpilniejsze potrzeby wszystkich, niezależnie od ich religii, niezależnie od podziałów partyjnych czy ideologii, mając na celu wyłącznie życie miłością Boga wobec ludzi [82]. Poprzez świadectwo miłosierdzia Kościół wnosi swój wkład w życie społeczeństwa i chce przyczynić się do pokoju, którego region Bliskiego Wschodu potrzebuje.

90. Jezus Chrystus stał się bliski ludziom najsłabszym. Kierując się Jego przykładem, Kościół podejmuje dzieło w służbie opieki nad dziećmi w szpitalach położniczych i sierocińcach, opieki nad osobami ubogimi, niepełnosprawnymi, chorymi i potrzebującymi, aby coraz lepiej wpisywać się we wspólnotę ludzką. Kościół wierzy w niezbywalną godność każdej osoby ludzkiej i oddaje cześć Bogu, Stwórcy i Ojcu, służąc Jego stworzeniu w potrzebach zarówno materialnych, jak i duchowych. To właśnie z powodu Jezusa, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka, Kościół wykonuje swoją posługę pocieszenia, która stara się jedynie odzwierciedlać miłość Boga do ludzkości. Chciałbym tu wyrazić mój podziw i wdzięczność wszystkim, którzy poświęcają swoje życie tej szlachetnej idei i zapewnić ich o Bożym błogosławieństwie.

91. Liczne są ośrodki edukacyjne, szkoły, uczelnie i uniwersytety katolickie na Bliskim Wschodzie. Działający tam zakonnicy, zakonnice i świeccy wykonują wspaniałą pracę, dla której wyrażam uznanie i do której zachęcam. Te katolickie instytucje edukacyjne, którym obcy jest jakikolwiek prozelityzm, przyjmują uczniów lub studentów należących do innych Kościołów czy wyznających inne religie [83]. Będąc nieocenionym narzędziem kultury, służącym formacji intelektualnej młodzieży, ukazują one jasno istniejącą na Bliskim Wschodzie szansę, aby żyć we wzajemnym szacunku i współpracować, poprzez edukację na rzecz tolerancji i przez ustawiczne poszukiwanie ludzkich uzdolnień. Zwracają one również uwagę na kultury lokalne, które chcą promować, podkreślając istniejące w nich elementy pozytywne. Wielka solidarność między rodzicami, studentami, uczelniami oraz eparchiami i diecezjami, w tym za pośrednictwem kas wzajemnej pomocy, zapewni powszechny dostęp do edukacji, zwłaszcza tym, którym brakuje niezbędnych środków. Kościół domaga się również, aby instytucje te były wspierane przez różnych przywódców politycznych. Przyczyniają się one bowiem, poprzez swoją działalność, realnie i skutecznie do budowania dobra wspólnego i tworzenia przyszłości poszczególnych narodów [84].

Katecheza i formacja chrześcijańska

92. Św. Piotr napomina nas w swoim Pierwszym Liście: „Bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest. A [czyńcie to] z łagodnością i bojaźnią” (3, 15-16). Ochrzczeni otrzymali dar wiary. Jest ona inspiracją dla całego ich życia i prowadzi ich do zdania sprawy z wrażliwością i szacunkiem dla ludzi, ale także z otwartością i odwagą (por. Dz 4, 29 nn.). Niech też będą oni we właściwy sposób wprowadzani w poznanie nauki objawionej oraz zachęceni do konsekwencji w życiu i codziennym działaniu. Ta formacja wiernych zapewniana jest przede wszystkim poprzez katechezę, na ile to możliwe w braterskiej współpracy między różnymi Kościołami.

93. Liturgia, a przede wszystkim celebrowanie Eucharystii, jest szkołą wiary, która prowadzi do świadectwa. Właściwe głoszenie słowa Bożego powinno prowadzić wiernych do odkrycia jego obecności i skuteczności w ich życiu, a także w życiu współczesnych ludzi. Niezbędną podstawą jest Katechizm Kościoła Katolickiego. Jak już wskazałem, trzeba zachęcać do jego czytania i nauczania, a także konkretnego wprowadzania w naukę społeczną Kościoła, wyrażoną zwłaszcza

w Kompendium Nauki Społecznej Kościoła, a także w wielkich dokumentach nauczania papieskiego [85]. Realia życia Kościoła na Bliskim Wschodzie oraz wzajemna pomoc w ramach diakonii miłosierdzia pozwolą, aby ta formacja miała wymiar ekumeniczny, według specyfiki miejsca oraz w uzgodnieniu z odpowiednimi władzami kościelnymi.

94. Ponadto zaangażowanie chrześcijan w Kościele oraz w instytucjach obywatelskich będzie umocnione przez solidną formację duchową. Wydaje się konieczne, aby wiernym, zwłaszcza tym, którzy żyją w tradycjach wschodnich, ułatwić dostęp do skarbów Ojców Kościoła i mistrzów duchowych, uwzględniając historię ich Kościołów. Zachęcam Synody oraz inne gremia biskupów do poważnego rozważenia coraz pełniejszej realizacji tego pragnienia i niezbędnej aktualizacji nauczania patrystycznego, które uzupełni formację biblijną. Oznacza to, że w pierwszym rzędzie kapłani, osoby konsekrowane oraz seminarzyści i nowicjusze powinni czerpać z tych skarbów, aby pogłębić swe osobiste życie wiary, aby móc je następnie dzielić z innymi w sposób pewny. Nauczanie mistrzów duchowych Wschodu i Zachodu oraz świętych pomoże tym, którzy naprawdę szukają Boga.

Zakończenie

95. „Nie bój się, mała trzódko!” (Łk 12, 32). Tymi słowami Chrystusa pragnę zachęcić wszystkich duszpasterzy i wiernych chrześcijan na Bliskim Wschodzie do odważnego podtrzymywanie płomienia miłości Bożej w Kościele oraz w ich środowiskach życia i działania. W ten sposób zachowają nienaruszoną istotę i misję Kościoła, zgodnie z zamysłem Chrystusa. W ten sposób również różnice prawne i historyczne wzbogacą komunie między ochrzczoneymi, z Ojcem i Jego Synem, Jezusem Chrystusem, którego krew oczyszcza z wszelkiego grzechu (por. 1 J 1, 3. 6-7). U zarania chrześcijaństwa święty Piotr, Apostoł Jezusa Chrystusa, napisał swój Pierwszy List do przeżywających trudności wspólnot wierzących Azji Mniejszej. Na początku tego nowego tysiąclecia, dobrze się stało, że spotkali się na Synodzie wokół Następcy Piotra Pasterze i wierni Bliskiego Wschodu oraz z innych stron świata, aby wspólnie się modlić i razem się zastanawiać. Potrzeby apostołskie i złożoność obecnej sytuacji zachęcają do modlitwy i dynamizmu duszpasterskiego. Pilne wymogi chwili obecnej i niesprawiedliwość tak wielu dramatycznych sytuacji wymagają – jak czytamy w Liście św. Piotra – zjednoczenia, aby wspólnie świadczyć o Chrystusie, który umarł i zmartwychwstał. To bycie razem, ta komunia, jakiej pragnie nasz Pan i Bóg, jest potrzebne bardziej niż kiedykolwiek. Odlóżmy na bok to wszystko, co wydaje się przyczyną niezadowolenia, nawet rzeczy uzasadnione, aby skupić się jednym sercem na tym jednym, co jest konieczne: zjednoczyć w jedynym Synu wszystkich ludzi i cały wszechświat (por. Rz 8, 29 i Ef 1, 5. 10).

96. Chrystus powierzył Piotrowi szczególną misję, aby paść Jego owce (por. J 21, 15-17), i to na nim zbudował swój Kościół (por. Mt 16, 18). Jako Następcę Piotra nie zapominam o udrękach i cierpieniach wierzących w Chrystusa, zwłaszcza tych, którzy mieszkają na Bliskim Wschodzie. Papież w sposób szczególny łączy się z nimi duchowo. Właśnie dlatego w imię Boga proszę

zwierzchników politycznych i religijnych społeczeństw nie tylko o złagodzenie cierpienia, ale wyeliminowanie powodujących je przyczyn. Wzywam ich, by uczynili wszystko, co możliwe, żeby w końcu zapanował pokój.

97. Papież nie zapomina, że Kościół – święte miasto, niebieskie Jeruzalem – którego Chrystus jest kamieniem węgielnym (por. *1 P 2*, 4. 7), a o który ma się troszczyć na ziemi, jest zbudowany na fundamencie wykonanym z różnych kamieni, kolorowych i szlachetnych (por. *Ap 21*, 14. 19-20). Czcigodne Kościoły Wschodnie i Kościół obrządku łacińskiego są tymi świecącymi kamieniami, które ustępują w adoracji przed „rzeką wody życia, lśniąca jak kryształ, wypływająca z tronu Boga i Baranka” (*Ap 22*, 1).

98. Aby pozwolić ludziom dostrzec oblicze Boga i Jego imię wypisane na ich czołach (por. *Ap 22*, 4), zachęcam do tego wszystkich katolików, by pozwolili prowadzić się Duchowi Bożemu, aby jeszcze bardziej umocnić komunie i przeżywać ją w prostym i radosnym braterstwie. Wiem, że pewne okoliczności mogą czasem prowadzić do kompromisów, które grożą zerwaniem wspólnoty ludzkiej i chrześcijańskiej. Zdarza się to niestety zbyt często, a ta letniość nie podoba się Bogu (por. *Ap 3*, 15-19). Światło Chrystusa (por. *J 12*, 46) pragnie dotrzeć do najskrytszych tajemnic ziemi i człowieka, nawet najbardziej ciemnych (por. *1 P 2*, 9). Aby być świecznikiem niosącym jedyne Światło (por. *Łk 11*, 33-36) i aby móc wszędzie świadczyć (por. *Mk 16*, 15-18), trzeba wybrać ścieżkę, która prowadzi do życia (por. *Mt 7*, 14), pozostawiając za sobą bezowocne uczynki ciemności (por. *Ef 5*, 9-14) i zdecydowanie je odrzucając (por. *Rz 13*, 12 n.).

99. Oby braterstwo chrześcijan, jako świadectwo, stało się zaczynem w ludzkim cieście (por. *Mt 13*, 33)! Oby chrześcijanie na Bliskim Wschodzie, katolicy i innych wyznań, w jedności dawali odważnie to świadectwo, niełatwe, ale chwalebne z powodu Chrystusa, aby otrzymać koronę życia (por. *Ap 2*, 10b)! Cała wspólnota chrześcijańska zachęca ich i wspiera. Niech doświadczenie, jakie przeżywają niektórzy z naszych braci i siostr (por. *Ps 66* [65], 10; *Iz 48*, 10; *1P 1*, 7), umocni wierność i wiarę wszystkich! „Łaska wam i pokój niech będą udzielone obficie!... Pokój wam wszystkim, którzy trwacie w Chrystusie” (*1 P 1*, 2b; 5, 14b)!

100. Serce Maryi, *Theotokos* [Bogurodzicy] i Matki Kościoła, zostało zranione (por. *Łk 2*, 34-35) z powodu „sprzeciwu”, jaki przyniósł Jej Boski Syn, to znaczy z powodu kontestacji i wrogości wobec misji światła, jakie napotkał Chrystus i które Kościół, Jego Mistyczne Ciało, nadal przeżywa. Maryja, którą czci serdecznie cały Kościół, zarówno Wschodu jak i Zachodu, pospieszy nam z macierzyńską pomocą. Najświętsza Maryja Panna, która żyła między nami, po raz kolejny przedstawi nasze potrzeby swemu Boskiemu Synowi. Daje nam Ona swego Syna. Posłuchajmy Tej, która otwiera nas na nadzieję: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (*J 2*, 5).

W Bejrucie, w Libanie, dnia 14 września 2012 roku, w święto Podwyższenia Krzyża Świętego, w ósmym roku mojego Pontyfikatu.

BENEDICTUS PP XVI

[1] Benedykt XVI, *Homilia podczas Mszy św. na rozpoczęcie Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów dla Bliskiego Wschodu* (10 października 2010), AAS 102 (2010), 805; *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 11/2010, ss. 17-19.

[2] Por. *Propositio* 4.

[3] *Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich*, kanon 39; Por. Sobór Wat. II, Dekr. o Kościołach Wschodnich Katolickich, *Orientalium Ecclesiarum*, 1; por. Jan Paweł II, Posynodalna adhort. apost. *Nowa nadzieja dla Libanu* (10 maja 1997), 40: AAS 89 (1997), 346-347, gdzie rozwinięty jest temat jedności między wspólną tradycją apostołską a tradycjami kościelnymi, które wyłoniły się z niej na Wschodzie.

[4] Por. Benedykt XVI, *Homilia podczas Pasterki w Bazylice św. Piotra* (24 grudnia 2010): AAS 103 (2011), 17-21, *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 2/2011, ss. 14-16

[5] Por. *Propositio* 9.

[6] Por. Sobór Wat. II, Dekr. o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, 1.

[7] Por. Benedykt XVI, *Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Kongregacji Nauki Wiary* (27 stycznia 2012), AAS 104 (2012), 109; *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 3/2012, ss. 23-25.

[8] Por. Sobór Wat. II, Dekr. o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, 8

[9] Por. Jan Paweł II, Enc. *Ut unum sint* (25 maja 1995), 83-84: AAS 87 (1995), 971-972.

[10] Por. Papieska Rada ds. Popierania Jedności Chrześcijan, *Dyrektorium w sprawie realizacji zasad i norm dotyczących ekumenizmu* (25 marca 1993): AAS 85 (1993), 1039-1119.

[11] Dekr. o Kościołach Wschodnich Katolickich *Orientalium Ecclesiarum*, 24.

[12] Sobór Wat. II, Dekr. o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, 15.

[13] Por. Dekr. o Kościołach Wschodnich Katolickich *Orientalium Ecclesiarum*, 26-27.

[14] Por. Sobór Wat. II, Dekr. o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, 15; por. Papieska Rada ds. Popierania Jedności Chrześcijan, *Dyrektorium w sprawie realizacji zasad i norm dotyczących ekumenizmu* (25 marca 1993), 122-128: AAS 85 (1993), 1086-1088.

[15] Por. Papieska Rada ds. Popierania Jedności Chrześcijan, *Dyrektorium w sprawie realizacji zasad i norm dotyczących ekumenizmu* (25 marca 1993), 145: AAS 85 (1993), 1092.

[16] Por. *Propositio* 28, gdzie pewne proponowane inicjatywy należą do kompetencji lokalnych biskupów, a inne, angażujące cały Kościół katolicki, zostaną przestudiowane w uzgodnieniu ze Stolicą Piotrową.

[17] Por. *Propositio* 40.

[18] Por. Benedykt XVI, *Przemówienie podczas spotkania ze wspólnotą żydowską w siedzibie Wielkiego Rabinatu Izraela w Ośrodku Hechal Szlomo*, Jerozolima (12 maja 2009); AAS 101 (2009), 522-523; *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 7-8/2009, s. 28; por. *Propositio* 41.

[19] Por. *Propositio* 5.

[20] Por. *Propositio* 42.

[21] Por. Sobór Wat. II, Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae*, 2-8; Benedykt XVI, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2011 roku* (8 grudnia 2010): AAS 103 (2011), 46-58; *Przemówienie do korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej* (10 stycznia 2011): AAS 103 (2011), 100-107; *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 2/2011, ss. 39-43.

[22] Por. Sobór Wat. II, Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*, 2.

[23] Benedykt XVI, *Przemówienie podczas spotkania z władzami politycznymi i społecznymi oraz przedstawicielami głównych religii w pałacu prezydenckim w Kotonu*, (19 listopada 2011), AAS 103 (2011), 820; *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 1/2012, ss. 11-13.

[24] Por. Tenże, *Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2006* (18 października 2006), AAS 97 (2005), 981-983; Tenże, *Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2008* (18 październik 2007): AAS 99 (2007), 1065-1068; Tenże, *Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2012* (21 września 2011): AAS 103 (2011), 763-766.

[25] Por. *Propositio* 11.

[26] Por. *Propositiones* 6; 10.

[27] Por. *Propositio* 12.

[28] Por. *Propositio* 15.

[29] Por. *Propositio* 14.

[30] Benedykt XVI, *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. na zakończenie Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Bliskiemu Wschodowi* (24 października 2010): AAS 102 (2010), 815; *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 12/2010, ss. 40-42.

[31] Por. Benedykt XVI, *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. na rozpoczęcie Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Bliskiemu Wschodowi* (10 października 2010): AAS 102 (2010), 805; *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 11/2010, ss. 17-19.

[32] Por. Kongr. Nauki Wiary, List do Biskupów Kościoła katolickiego o niektórych aspektach Kościoła pojętego jako komunია, *Communio notio*, (28 maja 1992), 9: AAS 85 (1993), 843-844: zwłaszcza w pierwszym paragrafie: «„Kościół powszechny nie może być rozumiany jako suma Kościołów lokalnych ani jako federacja Kościołów partykularnych”. Kościół nie jest wynikiem ich komunii, ale w swoim istotnym misterium jest rzeczywistością ontologicznie i czasowo uprzednią w stosunku do każdego pojedynczego Kościoła partykularnego».

[33] Por. Konst. dogm. o Kościele *Lumen gentium*, 23.

[34] Por. *Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich*, kanony 76, § 1 i 2; 92, § 1 i 2.

[35] Por. *tamże*, kanon 97.

[36] Por. *tamże*, kanon 83, § 1.

[37] Por. Jan Paweł II, Posynodalna adhort. apost. *Pastores gregis* (16 października 2003), 26: AAS 96 (2004), 859-860.

[38] Tenże, Posynodalna adhort. apost. *Nowa nadzieja dla Libanu* (10 maja 1997), 60: AAS 89 (1997), 364.

[39] Por. *Propositio* 22.

[40] Por. *Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich*, kanon 192, § 1.

[41] Por. *Propositio* 7.

- [42] Por. Sobór Wat. II, Dekr. o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*, 4-6.
- [43] Por. *Przesłanie końcowe* (22 października 2010), 4, 3: *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 12/2010, ss. 33-40.
- [44] Por. Sobór Wat. II, Dekr. o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*, 11.
- [45] Por. Kongr. Edukacji Katolickiej, *Ratio fundamentalis Institutionis sacerdotalis* (19 marca 1985), 5-10.
- [46] Por. Benedykt XVI, *List do seminarzystów* (18 października 2010): AAS 102 (2010), 793-798; *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 11/2010, ss. 4-7.
- [47] Por. Jan Paweł II, List apost. *Oriente Lumen* (2 maja 1995): AAS 87 (1995), 745-774.
- [48] Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele *Lumen gentium*, 44; Dekr. o przystosowanej odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*, 5; Jan Paweł II, Posynodalna adhort. apost. *Vita consecrata* (25 marca 1996), 14. 30: AAS 88 (1996), 387-388 i 403-404.
- [49] Por. *Propositio* 26.
- [50] Por. Kongr. ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Instrukcja *Rozpocząć na nowo od Chrystusa. Odnowione zaangażowanie życia konsekrowanego w trzecim tysiącleciu* (19 maja 2002), *Ench. Vat.* 21, 372-510.
- [51] Por. Kongr. ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego oraz Kongr. ds. Biskupów, Wytyczne dla wzajemnych stosunków między Biskupami i Zakonnikami w Kościele *Mutuae relationes* (14 maja 1978), 52. 65: AAS 70 (1978) 500-505. Odnośnie miejsca mnichów we wschodnich Kościołach katolickich patrz *Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich*, kanony 410-572.
- [52] Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele *Lumen gentium*, 30-38; Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*; Jan Paweł II, Posynodalna adhort. apost. *Christifideles laici* (30 grudnia 1988): AAS 81 (1989), 393-521.
- [53] Por. Jan Paweł II, Posynodalna adhort. apost. *Nowa nadzieja dla Libanu* (10 maja 1997), 45. 103: AAS 89 (1997), 350-352. 400; *Propositio* 24.
- [54] Benedykt XVI, *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. na zakończenie Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Bliskiemu Wschodowi* (24 października 2010): AAS 102 (2010), 814; *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 12/2010, ss. 40-42.

[55] Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele *Lumen gentium*, 31.

[56] Por. *Propositio* 30.

[57] Por. Jan Paweł II, Posynodalna adhort. apost. *Christifideles laici* (30 grudnia 1988), 57-63: AAS 81 (1989), 506-518.

[58] Por. Tenże, Posynodalna adhort. apost. *Familiaris consortio* (22 listopada 1981): AAS 74 (1982), 81-191; Stolica Apostolska, *Karta praw rodziny* (22 października 1983), Watykan 1983; Jan Paweł II, *List do rodzin* (2 lutego 1994): AAS 86 (1994), 868-925; Papieska Rada «Iustitia et Pax», *Kompendium nauki społecznej Kościoła* (2 kwietnia 2004), 209-254.

[59] Por. *Propositio* 35.

[60] Por. Benedykt XVI, *Homilia podczas Mszy św. na zboczu Góry Przepaści*, Nazaret (14 maja 2009); AAS 101 (2009), 478-482; *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 7-8/2009, ss. 39-40.

[61] Por. Jan Paweł II, List apost. *Mulieris dignitatem* (15 sierpnia 1988), 10: AAS 80 (1988), 1676-1677.

[62] Por. Tenże, Posynodalna adhort. apost. *Christifideles laici* (30 grudnia 1988), 49: AAS 81 (1989), 487.

[63] Por. Tenże, Posynodalna adhort. apost. *Nowa nadzieja dla Libanu* (10 maja 1997), 50: AAS 89 (1997), 354-355; *Orędzie końcowe* (22 października 2010), 4,4: *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 12/2010, ss. 33-39; *Propositio* 27.

[64] Por. *Propositio* 36.

[65] Por. *Propositio* 27.

[66] Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele *Lumen gentium*, 1.

[67] Por. Benedykt XVI, Posynodalna adhort. apost. *Verbum Domini* (30 września 2010), 24: AAS 102 (2010), 704.

[68] Por. tamże, 19: AAS 102 (2010), 701.

[69] Por. Sobór Wat. II, Dekr. o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, 14.

[70] Por. Konst. dogm. o Objawieniu Bożym *Dei Verbum*, 12.

[71] Por. *Propositio* 2.

[72] Por. *tamże*.

[73] Por. *Propositio* 3.

[74] Por. *Propositio* 39.

[75] Sobór Wat. II, Dekr. o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, 22.

[76] Por. *Propositio* 37.

[77] Por. Benedykt XVI, Posynodalna adhort. apost. *Verbum Domini* (30 września 2010), 97: AAS 102 (2010), 767-768.

[78] Adhort. apost. *Evangelii nuntiandi* (8 grudnia 1975), 24: AAS 68 (1976), 21.

[79] Benedykt XVI, List. apost. *Ubicumque et semper* (21 września 2010): AAS 102 (2010), 791.

[80] Por. *Propositio* 17.

[81] Por. *Propositio* 34.

[82] Por. Benedykt XVI, Enc. *Deus caritas est* (25 grudnia 2005) 31: AAS 98 (2006), 243-245.

[83] Por. Kongr. Nauki Wiary, Nota doktrynalna na temat pewnych aspektów ewangelizacji (3 grudnia 2007), 12, przypis 49 mówiący o pojęciu prozelityzmu, AAS 100 (2008), 502.

[84] Por. *Propositio* 32.

[85] Por. *Propositio* 30.